Nr. 91. Lwów, Wtorek dnia 1. Kwietnia 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitowa za 1 raz 6 cnt.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Hugona
Jutro: Franciszka a P.
Pojutrze: Wieczerza pańsk.

Grecko-katolickie:
Prep. Otec.
Jakowa.
Wasyłyja.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 46 m.
Zachód „ o 6 g. 23 m.
Barometer 765. Pogoda.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Historja kołka w płocie.

(Wyciąg z aktów sporu prowizorjalnego Feiwla Rosenbauma przeciw Iwanowi Zacharukowi, prowadzonego w sądzie powiatowym w Y. [III. 1865, l. 170]).

W dniu 3. sierpnia 1865 r. wracał Iwan Zacharuk, gospodarz wioski X. powiatu sądowego Y. około szóstej wieczorem do domu w dość wesołym humorze.

Idąc koło ogrodzonego sadku szwagra swego Łesia Ćwirynkajły i nie mając laski, wyrwał z płota kół jeden, zapomniawszy zupełnie, że Łesiowi umarła niedawno żona i że na pogrzeb pożyczył on 20 złr. od Feiwla Rosenbauma, arendarza, który w zastaw przyjął od Łesia ów sadek i kilka morgów gruntu.

Bezpośrednim skutkiem tego zapomnienia było, że w kilka dni później otrzymał Zacharuk „papier ze sądu“ z napisem: „Klage zum Provisorialverfahren“ o naruszenie Feiwla Rosenbauma w spokojnem posiadaniu płotu. Spór ten przegrał Zacharuk, pomimo, że z kilkanaście razy osobiście stawał w sądzie i dzielnie się bronił, przyznając wprawdzie sam fakt ostatniego posiadania i niepokojenia, ale twierdząc, że mu „wolno było kół wyrwać z płota, bo sadek ów sam dał siostrze, gdy wychodziła za mąż za Ćwirynkajłę i używał go jeszcze jego ojciec i dziad, dlatego zrobi z płotem co i kiedy mu się tylko podoba, a żyda się nie boi“.

Orzeczeniem z 4. listopada 1869 zabronił jednak sąd Zacharukowi dalszego niepokojenia pod grzywną 50 złr. i przyznał powodowi koszta sporu 25 złr. 74 ct. Zacharuk nie stracił fantazji, lecz na wiosnę 1870 r. znów sobie upodobał w płocie szwagra swego recte Feiwla-R. i wyrwał mu ów nieszczęsny kół po raz wtóry. Spór o naruszenie orzeczenia prowizorjalnego przegrał po dłuższej rozprawie znów Zacharuk, a orzeczeniem z 7. września 1871 zasądzono go na grzywnę 50 złr., zagrożono dalszą grzywnę 100 złr. i przyznano powodowi koszta 20 złr. 47 ct.

Feiwel R., który za jeden kół w płocie wartości co najwięcej 10 centów stał się obecnie właścicielem pretensji 25 złr. 74 ct. i 20 złr. 47 ct., wniósł 30. listopada 1871 r. przeciw Zaharukowi podanie o egzekucję mobilarną.

Że Zacharuk nie stracił jeszcze fantazji, świadczy protokół egzekucyjny, którym zajęto mu jedną cieliczkę, końcowy ustęp jego opiewa: „W tem miejscu nieprzyjemna uwaga uczynić się musi, iż Iwan Zacharuk karygodnego zuchwalstwa się dopuszczał i w obec komisjonującego delegata sądowego wykrzykiwał a nawet grabić nie dawał. Poczem protokół zamknięto itd.“

Karygodna ta fantazja opuściła dopiero Zacharuka, gdy ck. urząd podatkowy zaczął nalegać na ściągnięcie grzywny 50 złr.

Wówczas to „wbiegło“ do sądu pismo podpisane przez wójta i przez dwudziestu kilku najpoważniejszych gospodarzy, zaopatrzone nadto w pieczęć gminną i parafialną i poświadczające, że Iwan Zacharuk posiada tylko dwa morgi gruntu „z którego on ze swoją żoną i ze swojemi siedmioma małoletniemi dziećmi utrzymać się musi“. Proszą zatem podpisani o darowanie mu grzywny, bo „tylko swojem gospodarstwem zatrudniony, nie zna on żadne prawa ani prawne przepisy, we wsi zaś żadnego prawnika nie ma, u którego by rady zasięgnąć mógł. „Szczęściem i sędzia był dość łagodnego usposobienia, bo po dwuletnich, ścisłych dochodzeniach i wypytaniu wszystkich podpisanych na pomienionej prośbie gospodarzy, wójta, księdza o stan majątkowy, roczny dochód, ilość i wiek dzieci i w ogóle domowników Zacharuka, zamienił wreszcie uchwałą z 3. czerwca 1873 grzywnę 50 złr. na dziesięciodniowy areszt, któren też Zacharuk sumiennie i uczciwie odsiedział.

W roku 1874 podał Feiwel R. o licytację zajętej w r. 1871 cieliczki, która jednak przeprowadzoną nie została, „bo żadnej cieliczki u Zaharuka nie znaleziono“.

Odstąpiono akta oddziałowi karnemu, który po przeprowadzonych dochodzeniach skonstatował, że cieliczki dlatego nie znaleziono, bo wyrosła w międzyczasie na krowę i funkcjonarjusz prokuratorji państwa w obec tego od oskarzenia odstąpił.

Feiwel R. jednak nie odstąpił od swej pretensji, która z rozlicznemi przyznanemi już dalszemi kosztami podwoiła się prawie, podał on na dniu 7. lipca 1874 o ponowną egzekucję, którą przeprowadzono i zajęto Zacharukowi krowę.

Dozwolona po raz pierwszy licytacja nie odbyła się, ponieważ egzekut krowy do sądu nie dostawił.

Ale i ponownie dozwolonej sprzedaży nie przeprowadzono, ponieważ wedle relacji woźnego „rości do krowy tej prawa własności brat egzekura Baź Zacharuk.“

Sędzia, miłośnik dochodzeń, urządził znów cały szereg terminów, a po przesłuchaniu stron, wójta, sąsiadów, odesłał w końcu Bazia Zacharuka na drogę prawa i rozpisał po raz trzeci sprzedaż biednej krowy uchwałą z 3. kwietnia 1880 r.

Nie przeprowadzono jej z powodu niedostawienia krowy do sądu, poczem sąd po raz czwarty rozpisując licytację, polecił wójtowi, „aby krowę od dłużnika odebrał i wcześnie przed terminem celem umieszczenia jej w bezpiecznem miejscu do siedziby sądu sprowadził“.

Niestety przezorne to zarządzenie okazało się spóźnionem, gdyż wedle relacji wójta i delegata sądowego licytacja przeprowadzoną być nie mogła, „bo krowa zdechła, to licytować nie ma co — to robi się Swietnemu sądu powiatowemu uwiadomienie“.

Relacja ta uspokoiła na jakiś czas wszystkich. Dopiero w pięć lat później wniósł Feiwel R. podanie o wpis prawa zastawu dla pretensji swej w stanie biernym realności Zacharuka.

W roku 1887 oszacowano realność tę na 120 złr., a w roku 1889 sprzedano ją za 37 złr.

Cena kupna użytą zostanie na częściowe umorzenie pretensji Feiwla R., a resztę tej pretensji będzie musiał Zacharuk odrobić.

Oto krótki przebieg sprawy, wykazującej, jak to z powodu wyrwania jednego kółka w płocie musiał Zacharuk (jak wyrachowałem z aktów):

1. 36 razy stawać w sądzie, tj. ponieważ sąd oddalonym jest od wsi trzy mile — przespacerować się 108 mil;
2. za same doręczenia uchwał i wezwań (po 17 i pół centów) zapłacić 11 złr. 27 ct.;
3. przesiedzieć dziesięć dni w areszcie;
4. ustąpić się z ojcowizny.

Ludwik J.

Przytoczoną w rzadkiej prostocie i zwięzłości historję umieścił p. Ludwik J. w ostatnim numerze lwowskiego *Prawnika*. Obok mnóstwa innych rzeczy dostarcza ona także dowodu, jak dalece sądy nasze są przeciążone, skoro sprawą taką musiały się zajmować przez 25 lat! Trudno uwierzyć, ale prawda.

Antykwarnie książek szkolnych.

Na wniosek krak. Koła nauczycieli szkół wyższych przedstawi wydział towarzystwa tych nauczycieli następujący, bardzo odpowiedni potrzebom naszym wniosek do uchwały walnemu zgromadzeniu:

„Ze względu na częste nadużycia antykwarzy przy kupnie i sprzedaży książek szkolnych, szczególnie od niedorosłych,

dalej ze względu na szkodliwe skutki tych nadużyć pod względem pedagogicznym i moralnym, tudzież ekonomicznym, Koło krakowskie wnosi, Walne zgromadzenie uchwali:

1. Nad książkami uczniów wykonuje kontrolę dyrekcja, względnie gospodarze klas w ten sposób, że zaopatrzą je stampilją zakładu, liczbą klasy i numerem (np. katalogu wpisowego).

2. Dyrekcja policji (starostwo) wyda do wszystkich wiadomych antykwarzy zakaz kupowania książek od małoletnich (dorosłych i niedorosłych), jeżeli nie wykażą się pisemnem upoważnieniem ojca (opiekuna) lub gospodarza kasy.

Na tem upoważnieniu ma być napisane imię, nazwisko, godność wystawcy, ulica i numer domu, oraz tytuł książki, na której sprzedaż pozwolenie wydano, ewentualnie też i minimalna cena, poniżej której książki sprzedać nie wolno.

3. Każdy antykwarz obowiązany jest utrzymywać spis książek kupionych z oznaczeniem ceny, kiedy i od kogo kupione zostały. Również obowiązany jest pisemne upoważnienia przechowywać przez jeden rok.

4. Dyrekcja policji (starostwo) odbywać będzie od czasu do czasu przez swoich funkcjonarjuszy przegląd książek szkolnych u antykwarzy, a jeśli znajdzie książkę niezaopatrzoną znakiem szkolnym (jak pod 1), wymierzy karę administracyjną i jednocześnie zarządzi konfiskatę książki na rzecz księgozbioru dla ubogich uczniów.

Dyrektor zakładu lub gospodarze klas z polecenia i upoważnienia dyrekcji mają również prawo odbywać rewizję w antykwarniach w asystencji urzędnika dyrekcji policji (starostwa).

5. Antykwarzom jest bezwarunkowo wzbronionem trudnić się fanciarstwem i zakupywaniem innej starzyzny, prócz książek i wypożyczaniem książek.

6. Każdy antykwarz ma mieć wiarogodny spis książek używanych w szkołach, wydany od dyrekcji szkolnej w każdym bieżącym roku szkolnym, zaopatrzony datą i stampilją dyrekcji z podaniem ceny nowych egzemplarzy książek szkolnych. Wykaz ten ma być umieszczony na widocznem miejscu.

Niezbędne artykuły do uczynienia każdej kuchni piękną i schludną

Ług kamienny, Sodę, Czernidło na blachę, Tryplę, Farbę żółtą do bielenia i do podłogi, Bibułę do czyszczenia okien, Kwaśną wodę, Papier i Płótno szmirglowe i t. p. i t. p. — poleca

Józef Hanke

Lwów Rynek 38. we własnym domu

pod „Czarnym Psem".

Ciągnienie dnia 15. Kwietnia b. r.

PROMESY

na 3% Losy austr. Zakładu kred. ziem.

główna wygrana 50.000 złr.

po złr. 1·50 za sztukę włącznie stempla.

LOSY WĘGIERSKIE PREMIOWE

główna wygrana złr. 100.000

na całe losy po zł. 3·75, na połówki po zł. 2·50.

sprzedaje

August Schellenberg

we Lwowie

Dom bankowy i kantor wymiany

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja". Prenumerata roczna na prowincji złr. 1·80.

SITA

do mąki 65 cent., większe złr. 1·—

gęściejsze złr. 1·20.

sita do cukru złr. 1·90,

Sita dubeltowe

do fasowania 65 centów,

większe złr. 1·—, złr. 1·40, złr. 1·80.

Pudełka płaskie

do przesełania tortów 30, 40 i 50 cent.

Rogóżki kokosowe

50 cnt., 60 cnt., 75 cnt., złr. 1·—

złr. 1·25 i t. d.

Wykłówacze (zębodłubki)

miękie 4 bunciki za 1 ct.

twarde 2 „ „ 1 „

płaskie 1 „ „ 4 „

Oszczędniki do świec

do lichtarzy 15 ct. i 18 ct.

Szkiełka (profitki) **do świec**

gładkie 4 cent., kolorowe 7 cent. i wyżej

Kazimierz Lewicki, Lwów

główny skład porcelany, szkła i towarów mięszanych.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

Poleca już świeżo nadeszłe materje wiosenne i letnie we wielkim wyborze, również uwiadamia, że próbki, jako też karty z próbkami już przygotowane.

M. JONASZ

Dom bankowy we Lwowie

ulica Jagiellońska 3.

ma na sprzedaż

Koniczynę najprzedniejszego gatunku

Próbki i wysełka na żądanie.

Najlepsze w jakości, jedynie pewne i niezawodne w pieczywie

SUCHE DROŻDŻE PRASOWANE

z fabryki **Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu** St. Marx.

Główny skład dla Galicji

w handlu KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie.

Łaskawe zlecenia z prowincji już przyjmuję, i wysyłam drożdże w czasie oznaczonym przez nowych odbiorców na święta wielkanocne.

Węże gumowe
Płyty „
Kółka „
Płótno „
Węże konopne
Gurty „
Pasy do maszyn
Rzemyki do szycia
Wiaderka do gaszenia ognia
Wiaderka na wodę
Sikawki ogrodowe
Hydronetki
Sikawki do kwiatów

poleca najtaniej

ALOJZY HÜBNER

we Lwowie

ulica Karola Ludwika liczba 13.

Najlepsze gatunki

SZCZOTEK

do zamiatania

zmiotki ręczne, miotły ryżowe, szczotki do glancu i błota, do froterowania podłóg, do **włosów,**

szczotki do zębów

Największy wybór

okurzaczy piórkowych, grzebieni, perfum

i MYDEŁEK

poleca najtaniej

Alojzy Hübner

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 13.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne

ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 25, róg Wałowej.

Kraków Sukiennice l. 20.

Czerniowce Rynek l. 2.

Olejek chino-taninowy

Działa znakomicie na **cebulki włosowe** i na **porost włosów.** W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu.

Cena 1 złr. 20 cent.

BRILLANTINA.

Powszechnie wiadomo, że ozdobą, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niezbędnie potrzebną jest do tego **Brillantina**, gdyż jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk, niepozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukien.

Cena 50 cnt.

Krem Ihnatowicza

usuwa wszelkie pryszcze, liszaje i wyrzuty skórne, wygładza i wydelikaca twarz do tego stopnia, że najmocniej zgrubiała i pokryta zmarszczkami twarz, odyskuje wyraz młodości i świeżości.

Cena 1 złr.

Na święta!

KAROL BAYER

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej l. 11.

poleca

Drożdże wyborne codziennie świeże	funt	65 cnt.
Cukier w mączce	„	18 cnt.
Migdały słodkie	„	60 „ i 65 cnt.
Rodzenki bez pestek sułtańskie	„	30 „ i 44
Rodzenki duże Eleme	„	30 „ i 38
„ czarne drobne	„	24 „
Figi w pudełkach sułtańskie	„	36 „
„ wieńcowe	„	16 „ i 80
Daktele	„	40 „
Orzechy łuszczone włoskie	„	48 „
„ „ okrągłe	„	36 „
Cykata duża	„	80 „
Skórki pomarańczowe smażone	„	70 „ i 15 cnt.
Śliwki Bośniackie	„	20 „
Cytryny, pomarańcze	sztuka	2, 3, 4, 6, 8
Wanilji	laska	

— Wina, wódki, rumy i inne towary najtaniej. —

Garnitury na ocet i oliwę

po złr. 1·50, złr. 1·90, złr. 2·—, złr. 3·—

eleganckie i trwałe z metalu białego „Britania" z flaszami szlifowanemi po złr. 2·25, złr. 3·30, złr. 5·25, do złr. 7·—

z chińskiego srebra złr. 4·—, złr, 5·— do złr. 7·—

Szklaneczki na porter i piwo

po 6 cnt., 7 cnt., 8 cnt., 11 cnt., 30 cnt, 35 cnt.

Kieliszki na wino

po 14 cnt., 16 cnt., 18 cnt., 20 cnt. 22 cnt.

Nożyki i grabki deserowe

Alpakowe para 88 cent., z chińskiego srebra złr. 2·—

Podstawki pod noże i widelce

szklanne po 10 cnt. i 15 cent., z chińskiego srebra złr. 1·20

Krążki pod torty

porcelanowe 65 cent., złr. 1·—, złr. 1·20

szteingutowe 90 cent., złr. 1·10, złr. 1·80, złr. 2·—

na nóżce 90 ct. złr. 1·—, złr. 1·20, złr. 1·80, złr. 2·—

Rynewki na kwiaty i żardinierki

do ubierania stołów jadalnych i wiele innych artykułów świątecznych po niskich stałych cenach poleca

Kazimierz Lewicki, Lwów

główny skład dla Galicji porcelany, szkła i towarów mięszanych istniejący od 45 lat.

Koniczyna na nasienie

zbioru tegorocznego

Prima po 38 do 42 złr. na sto kilogramów

Secunda po 24 do 32 złr. „ „ ilości

sprzedaje w każdej ilości

KAROL BUCHSTAB we Lwowie

ulica Kamińskiego nr. 1.

Próbki i wysełki na żądanie.

Szczotki

do wszelkich możliwych użytków

nadzwyczaj mocno i z najlepszego sporządzonego materjału — mianowicie:

Szczotki do czyszczenia sukien i posadzek, do mycia podłóg, do zamiatania na drążek i ręczne, do bielenia, do czyszczenia kadzi, do koni, ryżowe i szczecinowe, do mycia beczek, do czyszczenia kanałów, flaszek, szklanek, naczyń kuchennych, do czyszczenia kapeluszy i cylindrów, *szczotki* do przedpokoi itp. itp. — poleca

Józef Hanke

Lwów Rynek l. 38. we własnym domu

pod „Czarnym Psem".

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** Z Drukarni Jana Mittiga i Sp. ul. Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu

7. Równocześnie z wydaniem powyższego zakazu, władza zarządzi rewizję wszystkich książek obecnie używanych, a w zapasie u antykwarzy się znajdujących; książki te dla kontroli zostaną zaopatrzone stosownym znakiem.

8. O wydanie tego zakazu i tych rozporządzeń wydział Towarzystwa uda się do wysokiego ck. namiestnictwa, upraszając zarazem o ograniczenie ilości wydawanych koncesyj tylko do istotnej potrzeby.

9. Nadto wydział poczyni starania, aby wydawcy na wszystkich książkach szkolnych podawali cenę nietylko na tytułowej kartce, lecz także na poszczególnych arkuszach.

10. Walne zgromadzenie wyraża życzenie, aby księgozbiory dla ubogich uczniów były ile możności dobrze zaopatrzone, aby biedniejsi uczniowie starych książek kupować nie potrzebowali.

Zaprowadzenie takiej kontroli powitają rodzice i opiekunowie z zadowoleniem.

Odezwa Tow. muzycznego „Harmonji“ do P. T. obyw. miasta Lwowa i kraju.

Istniejące w mieście naszem Towarzystwo muzyczne „Harmonji“ weszło właśnie w nową fazę rozwoju. Wydział, pozyskawszy wytrawnego kapelmistrza i nauczyciela w osobie p. Falla, popierany w swych usiłowaniach życzliwością rady miasta, przystąpił do gruntownej reorganizacji kapeli, a — jak rezultaty świadczą — usiłowania te nie były bezowocne. Ostatnie produkcje „Harmonji“ przekonały nietylko szeroki ogół naszej publiczności, ale i świat muzykalny, że skromna ta kapela miejska może dziś już rywalizować z orkiestrami wojskowemi i zadowala wybredne nawet wymagania. Nie tu jednak koniec usiłowań wydziału: pragnie on w „Harmonji“ stworzyć wzorową szkołę, która, pociągając zdrowszy, niż dotychczas, element uboższej zwłaszcza młodzieży, spełniałaby cel podwójny: dając adeptom swym wykształcenie muzykalne, a więc możność życia, i zapewniając „Harmonji“ zastęp przyszłych członków kapeli. Potrzebę takiej szkoły każdy odczuwa; popatrzmy tylko na operujące w naszym kraju kapele cywilne i wojskowe, a przekonamy się, że $^3/_4$ ludzi, w ten sposób zarobkujących, są obcokrajowcami — nie dlatego, ażeby w naszem społeczeństwie nie było odpowiedniego materjału, ale dlatego, ponieważ materjału nie ma komu odpowiednio przygotować. Szkoła, jaką wydział ma na myśli, dałaby możność setkom ludzi zyskania środków pracy i życia, wyparłaby obcych, dając dosyć znaczny zarobek swoim.

Wydział dążyć będzie z całą usilnością do uskutecznienia tych zamiarów, niemniej jednak widzi jasno całą trudność ich przeprowadzenia. Zamiary te potrzebują znacznych środków, które jedynie wszechstronne poparcie naszej publiczności zapewnić może. Ani ofiary jednostek, ani subwencje instytucyj, nie zapewnią „Harmonji“ trwałej podstawy bytu; warunkiem jej istnienia i rozwoju jest: iżby ogół naszej publiczności uwierzył w dodatnią jej działalność, a wiarę tę stwierdził czynem, pomnażając szeregi członków Towarzystwa. To też wydział odzywa się dziś do publiczności naszej z prośbą o jak najliczniejsze przystępowanie do Towarzystwa... Wkładka, wynosząca rocznie 4 zł., jest tak minimalną, że w najskromniejszym nawet budżecie rocznym nie zrobi różnicy, ale skromne te sumy, razem wzięte, dadzą poważną cyfrę, która zapewni należyty rozwój „Harmonji“.

Małe miasta czeskie i niemieckie mają swoje kapele, nie wątpimy, że stolica nasza nie poskąpi grosza na utrzymanie swej orkiestry, która w pierwszym rzędzie zapewniłaby pewne schronisko dla pieśni narodowej, tolerowanej zaledwie w innych kapelach. Chociaż biednym jest nasz kraj i niezamożnem nasze społeczeństwo, nie wątpimy jednak, że na cel szlachetny i pożyteczny grosz jakiś się znajdzie, nie wątpimy, że usiłowania nasze poparte zostaną i przyniosą wówczas piękne rezultaty.

M. Michalski, prezes, *dr. Bernard Goldmann*, zast. prezesa, *Edw. Webersfeld*, sekretarz, *Stan. Niewiadomski*, dyr. artyst., *Karol Sklepiński*, dyr. adm., *Ferdynand Włoszyński*, skarbnik, *Wiktor Chrzanowski*, rachmistrz. Członkowie wydziału: *dr. Gustaw Roszkowski*, *dr. Zygmunt Skowroński*, *dr. Henryk Kopecki*, *Juljan Smalawski*, *Justyn Lang*, *Andrzej Gołąb*, *Ferdynand Gross*, *Ferdynand Bardasz*, *Adolf Guckler*, *Bruno Hryniewicz*, *Mieczysław Sołtys*, *dr. Antoni Roicki*, *Maurycy Diamand*.

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu

z czwartego roku swych czynności wygotował sprawozdanie, które może zainteresować tak- że nasze spółki w chwili, kiedy się zabie- założenia centralnej instytucji.

Zarząd banku poznańskiego widząc, d- dnej strony wzrastało i wzrasta zaufanie d- ku, objawiające się w wzroście składanych - dności i depozytów, a z drugiej strony, - wały i oddają się bankowi do załatwienia - żne sprawy kredytowe, wymagające zna- zapasów pieniężnych, nietylko spółki i ins- im pokrewne, ale i osoby prywatne — c- spowodowanymi do powzięcia uchwały, - dalszych trzech rat kapitału zakładowego - wyższonego do pół miljona marek. Do u- tej została zaś rada nadzorcza spowodowa- brakiem kapitału, na którym bankowi dot- nie zbywało, i nie zbywa — ale raczej kie- się zasadą, że jak dotąd, tak i nadal, - wzmagających się interesów banku, dążyć - do zachowania prawidłowego stosunku po- kapitałem obrotowym a kapitałem akcyjnym.

Nie bez słuszności obawiano się, czy - zapłacenia wszystkich trzech rat w stosu- krótkim przeciągu czasu, nie nabawi kłopo- stytucji tak z powodu trudności w ściągnięciu - od akcjonarjuszów nie przygotowanych na - wentualność, jak z powodu wypadłości w- i co zatem idzie, pozbawienia się sympatji - publiczności.

Obawy te okazały się płonnemi, gdyż - scy akcjonarjusze swe raty uregulowali i - cili z wyjątkiem 12 akcjonarjuszów posiada- 34 akcje po 200 marek.

Procesu z powodu niezapłacenia rat - prowadził żadnego, jakkolwiek w 5 przy- byłby odniósł pożądany skutek.

Rozmiary interesów przez bank już po- jak i oferty wcale poważne bankowi propo- ne spowodowały radę nadzorczą do zas- nia się nad potrzebą dalszego podwy- nia kapitału zakładowego, gdyż - większy ruch przemysłowy w księstwie - interesentów do szukania kredytu po za - mi, a mianowicie w Berlinie, Wrocławiu - wielkich centrach targu pieniężnego.

Bank związkowy poznański uważa - obowiązek spółkom służyć jak najtańszym - tem. Jakkolwiek stopa dyskontowa - szy wynosiła przez 5 z okładem miesięcy - a od lombardów 5 i pół prc. i 6 prc., to - że bank spółkowy dyskontował i w tym - spółkom posiadającym dziesiątą część wk-

Po latach dziesięciu.

(Ciąg dalszy).

Szare kontury stają się wyraźniejsze, nabierają określonych kształtów, wyblakłe twarze nabiegają świeżą krwią, uśmiechają się, czarne punkciki powiększają się i płoną jasnymi blaski, sztywne, papierowe postacie ruszają się, żyją. Zstępują do niej z pośród róż i kamelij, widzi je dokoła siebie, czuje świeże ich oddechy i ciepło ich dotknięcia... słyszy je. Gwar zmięszanych głosów, jednostajny, jak przytłumiony szum odległej fali uderza jej ucho...

Piękne to były czasy... Gdyby wrócić mogły! Piękny to był ten dzień pożegnania, ostatni.

Nadzieja słodziła boleść rozstania i osuszała łzy, nadzieja nowego życia nieznanego, a śnionego od tak dawna pokazywała za oknami szkolnej sali świat tak piękny, pełny uroczych tajemnic przesłoniony różowemi obsłonkami ułudy. Wyobraźnia rozwieszała przed oczyma cudowne widziadła, a upajające tony muzyki, zlewając się w takt z ich rojeniami szeptały o rajskich rozkoszach i pędziły szybciej gorącą krew w żyłach. Poważne słowa profesora o walkach i zawodach życia nie brzmiały w tej harmonji fałszywym rozdźwiękiem nie studziły żaru krwi, podsycanego gorączką oczekiwania, niezrozumiane przebrzmiały, drasnąwszy słuch zaledwie.

Dziś rozumiała je. Jakże słuchałaby i piła każde z tych słów, gdyby tam dziś wrócić mogła, gdyby dziś jak wtedy stała na środku w swej błękitnej sukni i z głową pochyloną słuchała tych rad i wskazówek prostemi słowy wypowiadanych...

Westchnęła głośno jakby z długiego przebudzona snu. Zegar na wieży wybił godzinę czwartą.

— Nie przyjdą pewnie — szepnęła.

Spojrzała dokoła.

Postaci wyczarowane wspomnieniem zbladły, zesztywniały i powróciwszy na swe miejca, odbijały wielkiemi rudemi plamami od pożółkłego tła.

W sali było znowu cicho i pusto. Samotna kobieta siedziała z rękoma zaplecionemi na kolanach. Twarz jej ostygła i wydawałż się teraz bladą, śmiertelnie bladą pod zielonym wachlarzem palmy. Oczy przygasły i zmęczone patrzyły przed siebie w daleką przestrzeń.

Wtem drzwi skrzypnęły, liście krzewów zaszeleściły zlekka, do sali wpadła młoda osoba w jasnej perkalowej sukni, z wielkim kapeluszem w ręce.

— Spóźniłam się!.. nie ma już żadnej — zawołała. — Ah, jest ktoś... to ty Anielko? jak się masz?.. gdzież one?... czy nie przyjdą?...

— Żadna nie była jeszcze.

— Żadna! A ja tak biegłam, żeby się nie spóźnić... Termin był na czwartą, już koło piątej będzie... ale te interesa. Byłam u inspektora, a cóż z toba Anielko... pomizerniałaś jakoś?

— Ja czekam na posadę... i praktykuję.

— Praktykujesz?.. ty... dziesięć lat... ty Anielo?

— Byłam guwernantką przez trzy lata... potem dopiero poszłam do szkoły. A gdzież ty jesteś teraz? — spytała Aniela.

— Tam, gdzie mnie wsadzili od początku, tam siedzę... w Szczerbach. Mam sto dzieci i pracę dość wielką, ale się już przyzwyczaiłam. Z początku myślałam, że sobie nie dam rady, wiesz przecież, że nigdy nie należałam do zdolnych i gdyby nie twoja pomoc, kto wie, jakby mi było poszło...

— Ciekawam, które też jeszcze popochodziły na wieś?

— Podobno Irena, Andzia, Frania...

— Irena?.. taka zdolna uczennica... taka wątła. Żeby choć dobrą jaką szkołę dostała. masz wyobrażenia, jakie czasem bywają całe budynki szkolne, deszcz przecieka szczelinami wiatr wieje, dołem ciągnie...

— Cóż o niej słychać?.. przyjdzie?

— Nie wiem.

— Często myślałam sobie tam o was, sobie nie umiała dać rady. Z początku ko, ale teraz z boską pomocą wszystko two i dobrze. Dzieci wiejskie słuchają samego księdza proboszcza i przywiązały mnie, ja je też lubię, nieraz i po nauce dzą chłopcy i dziewczęta, czasem nawet dynie zaglądają. Szkółkę mam ładną, raz nową, kawałek ogródka przed nią la z tyłu, i to nawet nie wiem kiedy uprawią i zasieją. Słowem cała gospodyni i tak się już przyzwyczaiłam do tej ciszy wiem czybym wyżyć mogła tu wśród tego i ruchu. Parę tygodni wakacji, a tak się za mojemi dziećmi...

— Szczęśliwa! — szepnęła Aniela i w jąc się w nią porównywała w myśli ową przed dziesięciu laty, patrzącą z trwogą w nauczycielski z tą ożywioną kobietą. Porów wypadło na korzyść ostatniej. Szeroka jej lita twarz nie straciła nic z dawnej świe wyszlachetniała, siwe oczy nie zbywszy poczciwego wyrazu, patrzyły na świat łagod rozumniej a wydatne, niekształtne usta zdo śmiech zadowolenia.

— Wiesz, Anielko, co mi się zdaje, że żadna sztuka uczyć, a ja się tak bałam, dowierzałam sobie, a to tylko włożyć się... takiej wielkiej nauki nie trzeba. Ciebie napr toby było szkoda na wieś, a Irena nie dała bie rady ze swoją anielską słodyczą, tam nieraz huknąć, krzyknąć, no ale ja mam żelazne. Gdybyście mnie widziały, jak ja z nimi uganiam. Karola pewnie zawołałaby

ątku w akcjach banku po 4½ prc., a więc zielał im tańszego kredytu, aniżeli wynosiła opa procentowa banku rzeszy.

Kuratorem banku jest ks. Patron Szamarzew-, proboszcz w Ostrowie, znany także u nas.

Obrót ogólny banku wynosił w r. 1889 ma- 34,356.439 fen. 85, (w roku 1888 marek 594.033 fen. 29), powiększył się więc o mark. 762.406 fen. 56.

Kapitał obrotowy wynosił w roku 1889 mk. 942.200 fen. 62, (w r. 1888 marek 2,534.058 88) powiększył się tedy o marek 2,408.141 74.

Kapitał zakładowy: I emisja składa się z 200 cji à 200 mrk. 40.000 marek, II. emisja składa z 2300 akcji a 200 m. 460.000 marek, razem 000 mrk. — Akcjonarjuszami banku są obok ób prywatnych Spółki zarobkowe w liczbie 55, których, przypada na W. K. Poznańskie 45, a Prusy Zachodnie 10 spółek.

Listy z kraju.

Sambor 26. marca. *(Czego egzekutorowie po- tkowi już nie grabią?)*

D. 7. sierpnia zr. tutejszy egzekutor podatkowy nowski, przyszedłszy do Kazimierza Baszaka w Woju- czach na egzekucję za należytość podatkową w kwo- e około 7 zł., zastał w chacie jak sam przyznał tylko gołe ściany i skrzynię, a w chacie nie było nikogo. gzekutor otworzywszy skrzynię, znalazł tu tylko jeden ożuch stary i dwa wieńce suszonych grzybów. Egze- utor wziął tedy ten kożuch, a ponieważ, jak twierdził, ożuch ten jednak nie wiele był wart, zafantował jesz- ze i te dwa wieńce grzybów, które również przedsta- iały wartość kilkudziesięciu centów i z temi fantami odszedł.

Gdy żona Kazimierza Baszaka, Katarzyna, powró- iła później z mężem do domu i dowiedziała się o wizycie egzekutora i o jej wyniku, ogromny żal zrobił się jej grzybów i w przekonaniu, że egzekutor nie po- winien był fantować grzybów, wyszła na wieś, aby wy- pytać się o egzekutora. Niebawem też spostrzegła, że egzekutor przyjechał drabiniastym wozem. Przystąpiła tedy do wozu i prosiła go z wydania jej grzybów. Po- nieważ egzekutor zaprzeczył, jakoby jej grzyby zabrał, a kobieta spostrzegła, że egzekutor ma grzyby, rozdra- żniona znieważyła egzekutora słowem i czynem. Egze- kutor wydał grzyby, ale wniósł skargę na babę do sta- rostwa, a starostwo odstąpiło skargę tutejszemu sądo- wi do urzędowania.

Na wniosek prokuratorji wdrożono przeciw babie postępowanie karne, a po przeprowadzeniu tegoż prokuratorja oskarżyła kobietę o zbrodnię gwałtu publicznego z § 81 i przekroczenie z § 312 u. k.

W sprawie tej odbyła się dziś rozprawa, na której Katarzyna Baszak przyznała się do czynu i zasądzoną została na karę 3-miesięcznego ciężkiego więzienia, zaostrzonego jednym czy dwoma postami co tygodnia.

Przy rozprawie wyszło na jaw, że egzekutorowi nie jest znanem rozporządzenie ministerstwa skarbu z 18. lipca 1887 l. 22897, odnoszące się do egzekucyjnego ściągania zaległych podatków wydane z powodu nowej ustawy z 10. czerwca 1887 l. 74 dz. pp., ograniczającej, jak wiadomo, egzekucję co do niezbędnej odzieży, żywności i innych ruchomości. Rozporządzenie to zmieniło w myśl powołanej ustawy instrukcję, dla egzekutorów podatkowych w r. 1878 wydaną, tak dalece, że w tej instrukcji uchylając niektóre ustępy, umieściło dosłowny tekst § 2 powołanej ustawy, przepisujący, które ruchomości i w jakiej ilości są wolne od egzekucji.

Kronika.

Pomoc dla ludu. D. 18. bm. odbędzie się w Wiedniu koncert na rzecz dotkniętej głodem ludności galicyjskiej. Do komitetu organizacyjnego weszło wielu najwybitniejszych członków lewicy niemieckiej, w liczbie ich wiceprezes Izby deputowanych b. minister, Chlumecky. Żony wszystkich prawie ministrów przyrzekły udział w rozprzedaży biletów.

Kto jest p. Mieczysław Schmitt? Ponieważ nazwisko to dopiero od niedawna zaczęło się obijać o uszy wielkiej publiczności, więc ludzie zaintrygowani są nową wielkością, a nawet niektórzy mają pod tą nomenklaturą zupełnie inne osobistości na myśli. Objaśniamy tedy, że dzisiejszy (jak go nazwał wiedeński *Tagblatt)* „impresario“ teatru lwowskiego, jest synem śp. Henryka Szmitta, historyka i członka Rady szkolnej. Gdy był jeszcze mniej łysym niż jest, próbował fantazji swojej na sklejenie podobno trzech sztuczek teatralnych, które po pierwszem przedstawieniu drugi raz nie widziały już światła kinkietów. Lubiał się jednak zawsze kręcić w kółkach teatralnych i tam nazywano go zwykle wyrazem „musztardek“ zapewne dla określenia cierpko-słodkawego charakteru, któremu odpowiada zupełnie takaż sama facjatka. Dzięki stosunkom nieboszczyka ojca ze śp. Wład. Badenim, zajmował od dłuższego czasu w Wydziale kraj. miejsce niższego urzędnika rachunkowego w dep. IV., skąd podczas godzin urzędowych dzień w dzień robił wycieczki na miasto, dla prowadzenia spraw administracyjnych przedtem *Kurjera Lwowskiego* a od r. 1887 *Dzien. Polsk.* którego wraz z p. Ostaszewskim-Barańskim jest współwłaścicielem. Przez protekcję co roku regularnie zażywał 6 lub 8 tygodniowego urlopu w Krynicy, czego zwykle nie doznają inni urzędni y Wydz. kraj. Podczas sesyj sejmowych zaś zamiast pełnić obowiązki w biurze, bawił się w reporterkę dziennikarską z posiedzeń Izby i komisyj, szwendając się po sali i korytarzach. Jegoto wraz z niektórymi innymi urzędnikami miał na myśli poseł Zygm. Kozłowski, gdy podczas rozprawy budżetowej r. 1889 wytykał niewłaściwość, aby urzędnicy Wydziału krajowego stanowili niejako biuro korespondencyjne do dzienników i „fruktyfikowali“ akta Wydziału nawet częstokroć przed ich załatwieniem. Wśród takich zajęć ideałem „musztardka“ było zostać dyrektorem teatru. Sprawowanie krytyki teatralnej miało mu do tego posłużyć.

Wypisywał tedy duby smalone w tym przedmiocie podczas dyrekcji śp. Dobrzańskiego, Celiny Dobrzańskiej i Barącza nurtując z cicha pod wszystkimi. Najwięcej cierpiał Barącz, gdyż posunięto się nawet do odmawiania mu artystów pierwszorzędnych, by następnie czynić publiczną agitację z zarzutami, iż rozpędza najlepszych artystów i obniża poziom sceny lwowskiej. Znękawszy tym sposobem Barącza do ostateczności, Schmitt przystąpił do objęcia spadku po nim. Dowiedziawszy się w połowie stycznia, że artyści sami traktują z Barączem o objęcie sceny, usunął ich konkurencję zapewnieniami, że się broń Boże nie nosi z myślami umniejszenia płac, ale będzie ich przyjacielem najserdeczniejszym.

Biedacy uwierzyli słowom chytrego lisa. A gdy mu się pierwszy raz przedstawili na scenie, w obecności Barącza, powtórzył Schmitt uroczyste zapewnienia. Co więcej z uwagi na kończący się w kwietnią niedzielę rok teatralny, 1. marca uwiadomił artystów cyrkularzem, że kontrakty ich na dotychczasowych warunkach mają trwać do końca kwietnia, i że każdy z nich chcący być na nowo zaangażowanym, ma się zgłosić do **15.** kwietnia. Wszyscy więc mieli do tego dnia czas do decyzji, każdy mógł zawiązać stosunki, by nie pozostać na łasce dyrektora. Ale tenże nagle 28. marca zaskoczył ich redukcją płacy i **3-dniowym** terminem do podpisu. Wobec takiego wiarołomstwa czyż się dziwić, że artystom zagrożonym o swoją przyszłość urwała się cierpliwość?

Trafne spostrzeżenie. Wzmianka we wczorajszym telegramie o artykule *Tagblattu* wiedeńskiego, dotyczącym sprawy naszego teatru, nie zupełnie była dokładną. Artykuł ten nie ubolewa nad skasowaniem sceny niemieckiej, konstatuje tylko fakt, że przedstawienia niemieckie zostały skasowane, aby zrobić miejsce rozwojowi sztuki narodowej polskiej.

Uwagi godnym jest w artykule tym ustęp, który zaznacza, że obniżenie gaży ze strony dyrektora „narodowego“ dotknęło obok przedstawicieli operetki „przedewszystkiem“ artystów dramatycznych, a więc tych, którzy jedynie realizują zadanie teatru „narodowego“.

Opera zaś wcale nie jest dotkniętą, a opera jest żywiołem obcym, cudzoziemskim. Impressario Schmitt naważył tedy głównie na kierunek „narodowy“ sceny lwowskiej. Artykuł *Tagblattu* podnosi więc, że właśnie artyści dramatyczni powinni być najbardziej protegowani ze względów narodowych: oni to bowiem przyczyniają się w obrębie sceny do rozbudzania uczuć narodowych i do krzewienia myśli narodowej.

Teraźniejsi artyści lwowscy, pisze *Tagblatt*, nie ustępują co do zdolności artystom pierwszorzędnych scen europejskich, scena lwowska wydała takich europejskich aktorów jak Dawison, Nowakowski, Smochowski, Rutkowski z żoną itd., którzy byli artystami pierwszorzędnymi i stanowiliby ozdobę każdego narodu, każdego teatru.

Od grona obywateli lwowskich, pomiędzy którymi są także nazwiska kilku radnych miasta, otrzymaliśmy następującą interpelację:

1) Jak długo zasiadać będzie p. Schmitt, dyrektor teatru, w Radzie miejskiej, skoro jako dyrektor pobiera subwencję od miasta?

2) Dlaczego „dyrektor“ Schmitt daje w niedziele i święta przedstawienia *operowe po cenach operowych*, skoro „redaktor“ Schmitt w *Dzienniku Polskim* domagał się zawsze *cen dramatu* dla niedzielnych przedstawień, co zresztą pod dawniejszą dyrekcją było praktykowanem, a nawet jest warunkiem subwencji?

Na pytania te odpowiedzieć, nie czujemy się kompetentnymi.

Strajk kominiarzy. Przedwczoraj była deputacja czeladników kominiarskich u namiestnika i prezydenta miasta. Obaj przyrzekli, że poprą sprawę czeladników. Czeladnicy od wczoraj zaprzestali roboty, w dwóch war-

---

wjalną“ i roześ miała się głośnym, trywjalnym miechem.

— Co się też z niemi wszystkiemi porobiło pytała po chwili — nie wiesz? nie widujesz się z żadną?..

— Nie.

— Ja myślałam, że wy się tu codzień widu- ecie i tego wam zazdrościłam, nieraz tak mi tam tęskno za wami wszystkiemi. za naszą klasą, za profesorami, nawet za tym mrukiem Franciszkiem, o nas miotłą wyganiał po godzinie, pamiętasz? w takich razach myślę sobie, że szczęśliwe te, które tu zostały razem, nie masz wyobrażenia jak am pusto, jak nieraz tęsknię za żywem słowem. Tylko jeden nauczyciel jest w drugiej wsi blisko, czasem on przychodzi do nas, czasem my z ma- ką idziemy tam do nich, on ma przy sobie matkę.

Umilkła, rumieniec gorętszy jeszcze oblał jej warz.

Zamyśliły się obie, Aniela westchnęła, Józia uśmiechnęła się do swoich myśli.

— Czy też się przepowiednie Zosi ziszczą — podjęła po chwili — pamiętasz je, niektóre już się spełniły. Jula jest kierowniczką szkoły, podo- no wielką rolę odgrywa w świecie nauczyciel- kim, ale dalej taka nieużyta, zimna jak była, nspektor mi mówił; tylko o Cześce nic nie sły- chać, ona też była taka madra, zawsze trzymały się razem, pamiętasz jak się całowały, choć jedna na drugą wygadywała za plecami. A Kamila? pa- miętasz? co nigdy nic nie umiała i nic się nie uczyła, żyła tylko z podpowiadania, chodziła po balach i spacerach i tak się stroiła? Pamiętasz ją pewnie, siedziała przed tobą i ciągle jadła cukier- ki i migdały, żeby utyć, bo taka była chuda, sły- szałaś? ona pisuje książki moralne dla dzieci i dla dorastającej młodzieży — nie słyszałaś? — Jabym też o tem nie wiedziała, ale czytałam o tem w *Szkole* i Frania mi mówiła, że tak zdumiała od tego czasu, ani się nawet nie kłania koleżankom na ulicy.

— Co taka Kamila może naprzykład pisać? — ja tego nie pojmuję. Przecież to trzeba wiele umieć i samej być bardzo szlachetną i dobrą, żeby się odważyć drugim nauki dawać jeszcze do tego młodzieży — no nieprawda Anielo?

— Ja też tak myślałam dawniej.

— Wiesz co, to z pewnością nie ona układa te dziełka, pewnie ojciec albo brat i podpisują jej imieniem.

Aniela patrzyła z uśmiechem na Józię uradowaną tem przypuszczeniem własnem.

— Cóż z tobą Anielko się dzieje? ja tak paplę, bo tak się już cieszę, że tu jestem, tak czekałam na ten dzień — cóż z tobą? myśmy się tak wiele spodziewały po tobie.

Aniela w kilku słowach opowiedziała historję minionych lat dziesięciu. Nasamprzód była guwernantką w jednym domu, któremu ją dyrektor polecił. Po trzech latach wróciła, przekonawszy się, że nauczycielstwo prywatne nie dla niej i jest od siedmiu lat bezpłatną praktykantką — w wolnych godzinach udziela lekcyj muzyki.

— Bezpłatną praktykantką — siedm lat — ty — z twemi zdolnościami!

— Zdolności nic nie znaczą po za salą szkolną — ani praca — odrzekła Aniela z gorżkim na ustach wyrazem — Klimcia Rajska już jest stałą nauczycielką od roku.

— Klimcia — przecież to nasza najlichsza uczennica...

Odgłosy kroków, zbliżających się coraz bardziej, szelest sukien, okrzyki powitania zgłuszyły odpowiedź.

W progu zjawiły się dwie strojne panie, za niemi cisnęło się kilka innych.

— Flora! Jadwiga!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

statach tylko pracują chłopcy, jeden majster i 2 werkführerzy. Mamy wielki tydzień, po domach mnóstwo pieczywa i gotowania, niebezpieczeństwo ognia jest więc spotęgowane.

Na raucie panieńskim znaleziono branzoletkę srebrną. Odebrać ją można w administracji *Kurjera*

Z galic. Towarz. ochrony zwierząt. Wydział Towarz. wniósł do prezydjum magistratu 31. marca: a) umotywowane przedstawienie względem najrychlejszego zniesienia przymusu prowadzenia psów na linewkach lub trzymania tychże na uwięzi; b) prośbę o bezzwłoczne naprawienie drogi gminnej na Gródeckiem, na przestrzeni między dworcem koleji Karola Ludwika i czerniowieckiej, której stan obecny wprowadza do rozpaczy kupców i przedsiębiorców dostawy towarów z dworca do miasta; c) zwrócił uwagę magistratu a względnie organów targowych na to, że na targach miejskich sprzedawaną bywa cielęcina nadymana, która według obowiązujących przepisów podlega konfiskacie, a nadto winny karany być ma za oszustwo. Cielęcina nadymana przez człowieka chorego na gruźlicę jest zdrowiu konsumentów bardzo szkodliwą i dla tego wiedeńskie namiestnictwo poleciło w tych dniach magistratowi tamtejszemu ścisłe i bezwzględne wykonanie odpowiedniego przepisu, a czego Towarz. ochr. zwierząt i u nas się domaga.

Rada zawiadowcza koleji północnej Ferdynanda ofiarowała osierocone przez zgon śp. Ottona Hausnera miejsce członka swego, przeznaczone stale dla jednego z posłów galicyjskich, posłowi Leonowi Bilińskiemu, profesorowi ekonomji na uniwersytecie lwowskim. Skoro ten odmówił przyjęcia, najwięcej widoków ma poseł Struszkiewicz, znany zwolennik upaństwowienia koleji bez względu na centralizm zarządów. Może więc przyczyni się ten pan także do upaństwowienia koleji północnej, którą p. Biliński sprytem swoim uratował od tej katastrofy.

† **Zmarła księżna Leonowa Sapieżyna** dosięgła wieku lat 84. Urodziła się bowiem 9. lipca 1806 r. Była córką Stan. Kostki Zamojskiego, ordynata i Zofji z Czartoryskich. Śp. Leona Sapiehę zaślubiła 19. grudnia 1825. Po kampanji r. 1831, w której mąż jej służył jako oficer, kilka lat przebyła z nim na emigracji i tam odznaczała się rzadką szczodrobliwością dla nieszczęśliwych współwychodźców, opędzając swoje własne wydatki nader skromnie, częstokroć nawet nie miała służącej w domu.

Wszyscy w świeżej pamięci mamy jej zabiegliwość długoletnią w zaopatrywaniu rozmaitych instytucyj humanitarnych we Lwowie, na rzecz których starała się zwykle podczas większych zjazdów obywatelskich urządzać wenty, loterje lub festyny. Ubodzy, szczególnie tacy, co nie wyciągają ręki po jałmużnę — znajdowali zawsze w pałacu sapieżyńskim przy ulicy Kopernika wsparcie i pomoc cichą i niepretensjonalną.

Między innemi od czasu założenia stowarzyszenia kat. młodzieży rękodzielniczej „Skała“, Sapieżyna była jego wielką protektorką i prawdziwym duchem opiekuńczym. Najpierw realność, którą obecnie „Skała“ posiada, została przez księżnę prawie darowaną, oprócz tego rok rocznie składała na cele stowarzyszenia po 400 zł., nadto zajmowała się prawdziwie po macierzyńsku stowarzyszeniem. Każde ważniejsze zebranie widziało ją w latach poprzednich w gronie swojem. Nietylko sama uczęszczała do stowarzyszenia, ale prowadziła często ze sobą swoich wnuków, to też dzięki tak serdecznemu zajęciu się stowarzyszeniem zacnej Polki wyszedł z niego cały szereg samoistnych rękodzielników i obywateli, zajmujących w kraju i po za granicami tegoż zaszczytne a pożyteczne dla kraju stanowiska.

W dowód więc głęboko odczutego żalu stowarzyszenie „Skała“ pragnąc choć w części spłacić dług wdzięczności ubrało żałobę. Wszelkie zebrania oprócz nauk zostały na czas dłuższy przerwane, na budynku stowarzyszenia powiewa żałobna chorągiew. Na pogrzeb zaś wysyła „Skała“ delegację z wieńcem i sztandarem, Delegacja ta reprezentować będzie około cztery tysiące rękodzielników, którzy czerpali naukę, wiarę, miłość i nadzieję, przysposabiając się w „Skale“ do dalszych walk życia. Oprócz delegacji, jeżeli na to okoliczności pozwolą, ma wyjechać chór, sami rękodzielnicy w liczbie 40, w celu odspiewania podczas nabożeństwa mszy żałobnej. Po świętach staraniem „Skały“ odbędzie się w kościele archikatedralnym żałobne nabożeństwo.

Celem ułatwienia udziału w pogrzebie, który się odbędzie w Krasiczynie jutro w południe, odejdzie ze Lwowa 2. kwietnia br. *osobny pociąg* kolei Karola Ludwika o godz. 7. zrana (czas lwowski) do Przemyśla. Powrót z Przemyśla nastąpi tym srmym pociągiem tak, że już o g. 6 wieczorem będzie można być we Lwowie. Bilety na ten pociąg można nabywać w gal. Banku kredytowym dzisiaj od g. 9—2. Pomiędzy Przemyślem i Krasiczynem kursować będą podwody i powozy.

„Rodzina“ stanisławowska odbyła tymi dniami walne zgromadzenie. Z pomiędzy 154 członków rzeczywistych tego oddziału już 32 w roku ubiegłym nabyło prawa do emerytury. Oddział ten zajmuje w organizacji „Rodziny“ obok lwowskiego pierwsze miejsce. Na fundusz emerytury i stypendyjny odesłano do kasy centralnej złr. 8.540 ct. 90. Z funduszu stypendyjnego korzystał w roku ubiegłym Kaz. Lepianka, uczeń konserw. muzycznego w Wiedniu. — Z końcem 1879 liczył oddział ten członków wspierających 54, członków rzeczywistych 154, ogółem zaś członków w 1889 roku było 203. Prezesem wybrano p. Konst. Bauera. W skład wydziału weszli pp.: Teofil Kwiatkowski, Jan Szwabowicz (sekretarz), Jan Suczyniec i Mocek jako wydziałowi, Wojciech Schäfer, Fryderyk Becher i Karol Denenfeld jako członkowie komisji szkontrującej. Uchwalono, ażeby delegat stanisł. oddziału „Rodziny“, na zjeździe ogólnym Towarzystwa, przedstawił p. Teofila Gosławskiego na członka honorowego „Rodziny“ — a to w uznaniu zasług, jakie około rozwoju Tow. położył.

Bank zaliczkowy w Stanisławowie odbył walne zgromadzenie 23. marca. Bank istnieje lat 19.

Ogólna liczba jego członków z końcem roku 1889 wynosiła 741.

Na udziały tych 741 członków wynosiła deklarowana kwota 54.250 złr., wpłacono zaś: w r. 1889 36.993·74 złr., czyli 68.20 proc. kwoty deklarowanej. Fundusz rezerwowy wynosi 5.669·20 złr., czyli 15.33 proc., wpłaconych udziałów.

Wkładki oszczędności wynosiły z końcem roku 1889 na 274 książeczkach 72.943·61 złr., z końcem roku 1888 na 237 książeczkach 57.317·05 złr., wzrosły o 15.626 56 złr.

Czysty zysk złr. 1.492·44 i zwiększył się w porównaniu z rokiem 1888 o 183·99 złr.

Członkami dyrekcji na dalszych lat trzy, wybrano pp. Czołowskiego Aleks. (ponownie), Włodz. Doboszyńskiego — zastępcami dyrektorów ponownie pp.: Wład. Mühlna i Jana Reindla.

Straż ogniowa wiejska. Z inicjatywy i za staraniem p. Stanisława Chwastka w Krowodrzy pod Krakowem zawiązało się towarzystwo ochotniczej straży pożarnej. Dotychczas przystąpiło do Towarzystwa 24 członków. Odpowiedni statut przedstawiony został namiestnictwu do zatwierdzenia, poczem stowarzyszenie natychmiast wejdzie w życie i rozpoczną się ćwiczenia straży pod kierunkiem specjalisty instruktora. Warto by i inne przedmieścia Krakowa poszły za przykładem Krowodrzy w tak pożytecznem, a mającem dobro mieszkańców na celu dziele, tem bardziej, iż prócz głównego zadania ochrony i bezpieczeństwa mieszkańców od niszczącego żywiołu, jest jeszcze i druga korzyść w rozwijaniu siły i zręczności młodzieży przy ćwiczeniach gimnastycznych.

„Głos Gródecki“, pisemko raz na miesiąc wychodzić mające w Gródku pod Lwowem pod redakcją Jana Czaińskiego, pomnożyło bardzo stosownie zastęp naszej perjodycznej prasy lokalnej. Pierwszy zaraz numer jego został skonfiskowany za artykuł pod tyt. „Komisarz rządowy“. Przypomną sobie bowiem czytelnicy, że w Gródku autonomja gminna jest zasuspendowaną i dopiero teraz odbyły się tam wybory do nowej Rady miejskiej. Obywatelstwo miejscowe dowiedziawszy się o konfiskacie, natychmiast wręczyło wydawcy 20 guld. tytułem wynagrodzenia poniesionej szkody. Niebywały to dotąd wypadek.

Szkółka dla dzieci polskich w Wiedniu utrzymywana staraniem stowarzyszeń „Bibljoteki polskiej“ i „Zgody“, jak nam donoszą, rozwija się dzięki poparciu ze strony zamieszkałej tam Polonji, bardzo pomyślnie. Urządzony w zeszłym tygodniu wieczorek muzykalny na dochód tejże szkółki, przyniósł czystego zysku około 200 zł., które do wspólnego funduszu, przeznaczonego na jej utrzymanie, wpłynęły.

Z Wiednia piszą nam, że w tamtejszem polsk. stow- „Zgoda“ odbędzie się staraniem prezesa, p. Wł. Czerwińskiego w d. 6. kwietnia wspólne święcone dla członków tegoż stowarzyszenia.

Ks. Zygmunt Jarosz, wikary rzk. w Czerniowcach, otrzymał parafję w Zastawnie.

Zmarli: W Przemyślu Marja z Mareschów Jeleniowa w 80 r. życia.

W Gródku Henryk Józef Żebrowski, jeden z najzdolniejszych nauczycieli,

W Tarnowie Antoni Proszak, emer. ogrodnik, w 74 r. życia.

W Kocmaniu Antoni Donigiewicz, obywatel znany powszechnie i szanowany. W r. 1863 oddał wa[illegible] kie usługi rządowi narodowemu, a dom jego był [illegible] wsze przytułkiem dla powstańców.

Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń [illegible] ognia przesłało na rzecz straży pożarnej ochotniczej [illegible] Łodzi 500 rs.

Farkasz. W sobotę przemawiali obrońcy [illegible] (za Herrgatta), dr. Niameszny (za Farkasza), J. Far[illegible] (za Szobowicsa), Heller (za Püspöky'ego), dr. Friedma[illegible] (za panią Telkessy).

W końcu prokurator postawił wnioski co do w[illegible] miaru kary: dla Farkasza żąda 10 lat więzienia, [illegible] Szobowicsa i Püspöky'ego 10 lat więzienia poprawc[illegible] go. Prócz tego żąda zasądzenia pani Telkessy i Herrg[illegible] ta za współwinę w zbrodni oszustwa i fałszerstwa d[illegible] kumentów i postawienia w stan oskarżenia p[illegible] Püspöky.

Jeneralny obrońca Eötvös zreasumował w kr[illegible] argumenty, przytoczone przez kolegów.

Wyrok ogłoszony zostanie dziś we wtorek pr[illegible] południem.

Wspaniała manifestacja. Jeżeli ktokolwiek m[illegible] jakie wątpliwości co do stanowiska jakie zajęła inte[illegible] gentna publiczność lwowska wobec smutnych zajść [illegible] teatrze, to chyba po wczorajszej, niebywałej mani[illegible] stacji, którą bez przesady nazwać się musi impon[illegible] cą, każdy przyznać musi, że publiczność składająca [illegible] z najinteligentniejszych sfer naszej stolicy, zebrana [illegible] koncercie w teatrze na dochód głodem dotkniętych [illegible] włościan, stanowczo i niedwuznacznie potępiła pos[illegible] powanie p. Schmitta i stojącej za nim kliki.

Gdy na scenie pojawiła się panna Stanisława P[illegible] sznik, która ze względu na cel dobroczynny wczor[illegible] szej produkcji deklamowała, zabrzmiał cały amfite[illegible] oklaskami. Z loży parterowej, podano sympatycznej [illegible] tystce okazały bukiet z wstęgami o barwach naro[illegible] wych z napisem: „Jeden za wszystkich, wszyscy [illegible] jednego“. Oklaski i wołania publiczności rosły z ka[illegible] chwilą. P. Pysznik popatrzyła na wstęgi, a odczytawszy [illegible] napis, wystąpiła przed kinkiety i stłumionym od gł[illegible] kiego wzruszenia głosem, powiedziała: „Dziękuję, z [illegible] łego serca dziękuję w imieniu mych kolegów“!

By opisać scenę, która teraz nastąpiła, na to [illegible] siły pióra reportera. Amfiteatr i loże zagrzmiały o[illegible] skami i wołaniem, jakiego nie pamiętają stare m[illegible] skarbkowskiego teatru. Panie z lóż i krzeseł powi[illegible] ły chustkami, a gdy panna Pysznik wśród tej ce[illegible] głębi serca płynącej owacji, przybliżyła wielom[illegible] wstęgi do ust, w oczach dziesiątek uczestników tej [illegible] zwykłej sceny zabłysła gorąca łza. Cisza nastała, a [illegible] ga chwila minęła, zanim artystka na tyle się uspok[illegible] że mogła wygłosić wiersz, czyj.... Tego nie wiemy. [illegible] nawale gwałtownych uczuć uroniliśmy deklamacji [illegible] ocknęliśmy się w chwili, gdy p. Pysznik zchodząc [illegible] sceny, wywołała ponownie owacje, równie tym, jak[illegible] były przy jej pojawieniu się na scenie.

Takie jest stanowisko uczciwej i nieskorumpow[illegible] nej publiczności lwowskiej. Co i jak fakt ten opis[illegible] organ dyrekcyjny „Dziennik polski“ nie wiemy. Sądz[illegible] jednakże z dotychczasowych notatek doniesie czytelnikom [illegible] że pannę Pysznik obrzucono zgniłymi jabłkami i urą[illegible] dzono pochód z pochodniami p. Schmittowi.

Od komitetu artystów otrzymujemy następ[illegible] jące pismo:

Szanowna redakcjo! Krążą pogłoski, jakobyśmy zer[illegible] wali umowę z p. Szmittem i wskutek tego pretensj[illegible] nasze zeszły z legalnej drogi. Otóż oświadczamy w [illegible] imieniu wszystkich kolegów, że nie my, ale p. Szmi[illegible] z nami zerwał zobowiązania. Kiedy p. Barącz przedst[illegible] wiał na scenie p. Szmitta całemu personalowi teatru [illegible] nemu, zapewniał nas ze łzami w oczach, że to jest g[illegible] dny jego następca, który nietylko utrzyma i nadal [illegible] tystom i całemu personalowi wszystkie umowy i żąda[illegible] krzywdy nikomu nie uczyni, ale przeciwnie myśleć b[illegible] dzie o polepszeniu bytu naszego, co p. Szmitt potwier[illegible] dził. Na podstawie tego publicznego na scenie oświad[illegible] czenia uważaliśmy wszystkie umowy za ważne przynajm[illegible] mniej na rok jeden tak, jak one były zawarte z p. [illegible] Barączem.

Tymczasem 1. marca otrzymujemy kurendą prz[illegible] woźnego nam doręczony okólnik, że umowy już z [illegible] 1. maja mają być zmienione, a *ostatni termin* zgłos[illegible] szenia się jest *15. kwietnia*; zdziwiła nas taka nagła [illegible] zmiana tego, co przed miesiącem było przyrzeczone, [illegible] ale zdawało nam się, że to zapewne tylko brzmienie [illegible] kontraktów ma być inne, to znaczy, że p. Szmitt [illegible] stawszy nas z drukowanemi według niemieckich kon[illegible] traktów blankietami, a które nawiasem mówiąc obli[illegible] czone są na to, aby wobec ogromnej ilości niemieckich [illegible] teatrów i wskutek nieznajomości artystów drugo- i trzec[illegible] ciorzędnych opisać ich bezwzględnie, zechce owe kon[illegible] trakta zmienić na czysto polskie, na nietłómaczone.

W tej nadziei nie spieszyliśmy się z wykonaniem

ego rozporządzenia, które do 15. kwietnia miało obowiązującą. Tymczasem już 28. marca otrzymuy kontrakta wiadome z obniżeniem już i kategorycznem oświadczeniem, że albo należy je podpisać, albo ciągu 3 dni zwrócić. Do najwyższego stopnia przeni tego rodzaju złamaniem po raz trzeci danego rzeczenia, przygnębieni lekceważeniem naszej pracy letniej, uczuliśmy nagle całą naszą niedolę, zwłaza wobec obowiązków dla licznych naszych rodzin wskutek tego popadliśmy w taką niemoc moralną, że podobna nam było brać udziału w zapowiedzianem edstawieniu teatralnem.

Jeżeli w południe dyrekcja o tem nie została zadomioną, to tylko dla tego, że mieliśmy nadzieję anowania nad boleścią naszą, przekonawszy się nak około godziny 5, że to jest niemożliwem, zadomiliśmy dyrekcję o zerwaniu z nią wszelkich sunków, nie czując się wcale do obowiązku do ingo tłumaczenia wobec tego, że dyrekcja po raz trzezłamała swoje przyrzeczenia. Zawiadomienie powyże otrzymała dyrekcja nie o 6, lecz przed piątą po łudniu; zwyczajem zaś jest odwiecznym w teatrze, dopóki kasa teatralna nie jest otwarta, w nadzwyjnych wypadkach tego rodzaju zawiadomienie jest dziwe i od piątej umożliwia dyrekcji rozlepienie oszeń na gmachu teatru lub nawet zmianę przedstawienia, gdyż każdy artysta jest obowiązany pozostawić awsze w domu adres, gdzie się od tej godziny znajduje.

Kończąc na razie naszą odpowiedź na insynuacje niesłuszne, upraszamy najłaskawszą dla nas publiczność, aby wszelkie nam czynione zarzuty raczyła przyjmować z restrykcją.

W imieniu wszystkich artystów teatru pr. Skarbka *Lucjan Kwieciński, Marceli Zboiński, Tadeusz Skalski.*

Podziękowanie. Szanownej publiczności, która serdecznem poparciem, jak również bardzo licznem zebraniem się na zapowiedziane przedstawienie nasze dała dowód szczerej i gorącej dla nas życzliwości. Akademikom lwowskim za odstąpienie wieczoru swego na korzyść naszą Towarzystwu gimnastycznemu „Sokół“ za życzliwe ustąpienie swej sali, jak również p. Alsnerowi, który bezpłatnie ofiarował salę „Frohsinnu“ na urządzenie dalszych przedstawień składamy serdeczne z głębi duszy podziękowanie, prosząc szanowną publiczność o przebaczenie, że w dniu naszego przedstawienia nie mogliśmy Jej uwiadomić o zakazie władz, z powodu, że w niedzielę drukarnie nie mogły wydrukować ogłoszeń.

Prosząc na przyszłość o równie serdeczne poparcie tak drogiej nam sprawy, kreślimy wyrazy głębokiej wdzięczności.

Artyści i artystki sceny polskiej we Lwowie.

Mianowania. Namiestnik zamianował koncepistów Miecz. Strzelbickiego i Hen. hr. Morstina, prow. komisarzami pow., zaś praktykantów Włodz. Krynickiego, Stan. Korasadowicza i Tad. Loebla prow. koncypistami.

Przenosiny urzędników. Namiestnik przeniósł komisarzy powiat.: Emila Glenickiego z Bochni do Lwowa, dr. Józ. Pajączkowskiego ze Lwowa do Bochni, Mac. Mubelkę z Zaleszczyk do Brzeżan, Józ. Horodyskiego z Tłumacza do Zaleszczyk, Wład. Towarnickiego z Nadwórny do Sanoka, Jul. Łempickiego z Kamionki do Rohatyna, Juljana Kokurewicza z Żywca do Wadowic, Mieczysława Strzelbickiego ze Lwowa do Stryja; koncepistów St. Bodnara z Przemyśla do Nadwórny i Mich. Bocheńskiego z Borszczowa do Śniatyna; praktykantów Jul. Bronarskiego ze Lwowa do Tłumacza, Rom. Prokopowicza z Drohobycza do Kamionki, Tad. Sozańskiego ze Lwowa do Drohobycza, Wład. Krasuskiego z Wadowic do Ropczyc, Tad. Mitschkę z Ropczyc do Żywca, Józ. Dniestrzańskiego z Tarnopola do Borszczowa, Mich. Lud. Rawskiego ze Lwowa do Tarnopola, Em. Bocheńskiego ze Lwowa do Rawy, Józ. Zabłockiego ze Lwowa do Sanoka i Jana Łępkowskiego z Sanoka do Lwowa.

Nr. 3 czasopisma *Robotnik* skonfiskowała ck. prokuratorja. Zarządzono drugi nakład.

„Gwiazda“. Zapowiedziane na wczoraj walne zgromadzenie „Gwiazdy“ nie odbyło się z powodu braku kompletu.

Wielki koncert na rzecz głodem dotkniętego ludu, odbył się wczoraj w teatrze hr. Skarbka i wypadł świetnie tak pod względem artystycznym jak i finansowym. Wspomnieć szczegółowo o każdym z przepięknych 14 punktów wczorajszego programu, nie pozwalają ramy naszego pisma. Poprzestaniemy zatem na zanotowaniu, że artyst. kierownik p. Mikuli, jakoteż poszczególni dyrygenci pp. Jarecki, Schwarz i Cetwiński z dumą spoglądać mogą na swe wczorajsze dzieło. W koncercie, w którym wzięło udział 150 spiewaków płci obojga i z 70 członków składająca się orkiestra, pozostanie na długi czas w miłej pamięci słuchaczy. Oprócz wyż wymienionych wzięły udział w wczorajszym koncercie panie Pysznik, Pawlików, Heller, Settmajer, Malinowska i Elektrowicz i p. Wolfsthal. Koncert wczorajszy okazał, jak świetnemi siłami artystycznemi Lwów rozporządza. Wszyscy i wszystko złączyło się, by ulżyć ciężkiej doli losem dotkniętym braciom w siermięgach.

Izba handlowo-przemysłowa lwowska miała wczoraj odbyć posiedzenie dla załatwienia między innemi podania do ministerstwa handlu w sprawie nowych opłat za rozwożenie posyłek pocztowych po mieście i doręczanie kwot pieniężnych przekazowych, co niezmiernie podraża koszta administracyjne kupców i przemysłowców. Posiedzenie jednak nie przyszło do skutku dla braku kompletu.

P. Schmitt złożył, jak słychać, mandat do Rady miejskiej.

Z Warszawy donoszą: Antoni Ślósarski został przez główny zarząd do spraw prasowych zatwierdzony w charakterze wydawcy „Wszechświata“.

Korespondencja od Redakcji. P. Tadeusz Bicz w Tadaniach. Doniesienia o pożarze 27. marca nie podaliśmy według pańskiej korespondencji, lecz według ustnego opowiadania naocznych świadków. Obrazić więc nikogo pan nie mogłeś.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 31. marca. Dzisiaj rozpoczęło strajk 20.000 mularzy i kamieniarzy. Strajkujący żądają dziesięciogodzinnego dnia roboczego, minimum dziennej płacy w kwocie 2 złr. i lepszego obchodzenia się ze strony majstrów. Majstrowie żądają zaprowadzenia samoistnego pośrednictwa w robocie. Dzisiaj nie pracują przy żadnej budowli. Wszędzie, gdzie kilku mularzy chciało pracować, przeszkadzali im strajkujący. W niektórych miejscach przyszło do ekscesów. Policja uderzyła białą bronią na ekscedentów.

Berlin 31. marca. Wczoraj wyszedł pierwszy numer nowego dziennika urzędowego p. t. *Deutsches Colonialblatt*, pisma urzędowego dla obszarów pod opieką państwa niemieckiego.

Belgrad 31. marca. Dzienniki uderzają na komitet rozdzielający wsparcia rosyjskie między Czarnogórców; skutkiem tego ogłosi komitet cały sposób rozdziału. Wczoraj nadeszła nowa przesyłka z Rosji 28.000 franków na ręce metropolity Michała.

Wiedeń 1. kwietnia. Najwyższy trybunał zniósł wczoraj wyrok krakowskiej ławy przysięgłych na Kurnatowskiego (w sprawie kradzieży w krakowskiej akademji umiejętności) i zarządził nową rozprawę.

Na wczorajszem walnem zgromadzeniu laenderbanku uchwalono 14 złr. dywidendy, w miejsce ustępujących z rady zawiadowczej Niemców wybrano dwóch Francuzów.

Po Wielkiejnocy przybędzie tu Szapary, ażeby z Dunajewskim konferować nad reformą podatku spirytusowego.

U cesarza na obiedzie byli wczoraj między innymi Roman Potocki i Ksawery Lanckroński.

Wybuchła wczoraj zmowa murarzy stała się powszechną. Wieczorem urządzone na Faworiten zbiegowiska rozpędzała policja.

Zanosi się także na zmowę tramwajarzy.

Kredyty 309. — rent. węg. złota 101·40.

Wiedeń 1. kwietnia. Dyrektor rachunkowy Jan Orłowski otrzymał tytuł radcy namiestnictwa. Komisarz pocztowy Mikołaj Hotniczan zamianowany sekretarzem pocztowym, zaś sekretarz Ryszard Wopaterny starszym komisarzem pocztowym we Lwowie.

Wiedeń 1. kwietnia. Reprezentanci banków niemieckich w lenderbanku Bauer, Goldschmitt i Siemens złożyli wczoraj mandaty do Rady zawiadowczej; tym sposobem lenderbank utracił na razie swój niemiecki charakter.

Na targu wołowym 4083 sztuk, między tymi galicyjskich 566. Cena 48—56 zł.

Delegacje wspólne zbiorą się prawdopodobnie dopiero w połowie czerwca.

Tutejsze stowarzyszenie niemieckie „Niederwald“ urządziło festyn na cześć Bismarka, spiewało pieśni bismarkowskie i wysłało depesze.

Berlin 1. kwietnia. Dopiero teraz wychodzą na jaw rzeczy, z których wynika, że Bismark nie podał się dobrowolnie do dymisji, ale że został do tego zmuszony przez cesarza. Smutny ten bohater hurtownych wydalań Polaków i bezwzględnego prześladowania przyjaciół wolności starał się raczej, gdy popadł w niełaskę, wszelkimi środkami utrzymać się przy władzy, ażeby uzyskać czas i zostać u steru do końca. Cesarz atoli rozkazał mu w sposób kategoryczny, aby się podał do dymisji. Podług wiadomości Nowojorskiego *Heralda* zapytał się Bismark cesarza, widząc, że ten go traktuje oziębłej: „Czy jestem w drodze waszej cesarskiej mości“. Cesarz ociągał się z odpowiedzią. Bismark oświadczył wskutek tego, że chce swoje wszystkie urzędy złożyć, zatrzymać tylko kierownictwo spraw zewnętrznych, prosił atoli cesarza, aby tę kwestję załatwił dopiero latem.

Później wysłał cesarz rozkazy do Bismarka, które zostały ponowione, gdy Bismark ich nie spełnił. Cesarz kazał go się wskutek tego zapytać, dlaczego nie podaje się do dymisji. Bismark był z początku wzburzony, później atoli zaczął prosić, aby mógł pozostać w urzędzie, przyrzekał posłuszeństwo i powolność; ażeby przynajmniej wobec świata nie być skompromitowanym, prosił on o 6 miesięczną zwłokę. Cesarz nie chciał się na to zgodzić, zerwał z Bismarkiem stosunki i pozostał przy dymisji. I do Drezna pisał Bismark w odpowiedzi na adres Saksończyków, że dymisję otrzymał nie z własnej woli.

Potwierdza to i *Vossische Zeitung*, że Bismark został strącony niedobrowolnie, a tego samego zdania jest i dobrze poinformowane *Grenzboten*. Podług *Neueste Nachrichten* wyraził się Caprivi, że jeszcze w lutym został zawezwany przez cesarza, aby przyjął urząd kanclerza. Z upadkiem Bismarka straciła znaczenie i prasa bismarkowska. *Norddeutsche* przestała być półurzędowym organem.

Policja otrzymała rozkaz na zgromadzeniach robotników dopuszczać *największą swobodę słowa, a zgromadzenia rozwiązywać tylko* w razie silnych zaczepek wysokich osób rządowych.

Księżniczka Wiktorja, poprzednia narzeczona Battenberga, zaręczyła się z księciem Albertem Sachsen-Altenburg.

Monachjum 1. kwietnia. Z powodu podwyżki cen piwa obawiają się niepokojów. Wojsko skonsygnowane. Tymczasem tylko cieśle zastanowili robotę.

Londyn 1. kwietnia. Władze tureckie na Krecie poczyniły kroki ostrożności dla zapobieżenia nowemu wybuchowi rewolucji.

Wiadomości polityczne.

Petersburg 28. marca. Powodem zaburzeń studenckich w Moskwie ma być katowanie skazańców sybirskich. Studenci wszechnicy moskiewskiej zaprotestowali w sposób niedwuznaczny przeciwko surowemu obchodzeniu się władz z więźniami. Z obawy, aby rozruchy nie przybrały większych rozmiarów, uniwersytet w Moskwie został zamknięty.

Z proklamacji, rozesłanej studentom uniwersytetu petersburskiego, ma wynikać, że niepokoje studenckie powstały na skutek agitacyj rewolucyjnych. Rozruchy studenckie wybuchły także w Charkowie i Kazaniu.

Nadesłane.

Dr. F. Landau sekundarjusz szpitala powszechnego, ordynuje w chorobach przewodu pokarmowego i moczowego od 3 do 5., ul. Karola Ludwika 37.

Podziękowanie.

Za liczne dowody żalu i współczucia, okazane z powodu nagłej śmierci ś. p. Petroneli z Jasińskich Mierzwińskiej, która w 46 roku życia, a 30 zamęścia, podczas sumy w kościele parafialnym r. k. w Buczaczu 23. b. m. przez anioła drewnianego z nad wielkiego ołtarza spadłego ze znacznej wysokości, na miejscu zabitą została, jako też za bardzo liczny udział 25 b. m. w oddaniu zmarłej ostatniej przysługi, — wyrażam niniejszem: duchowieństwu obu obrządków, przyjaciołom, znajomym i obcym, miejscowym i z dalszych okolic, na ten smutny obrzęd przybyłym, najgłębszą wdzięczność, — upraszając o przyjęcie tych słów kilku od zbolałego, a ciężko tym niezwykłym wypadkiem dotkniętego męża, za najszczersze osobiste podziękowanie.

Buczacz 26. Marca 1890.

Józef Mierzwiński
członek Wydziału powiatowego
i wł. real. w Buczaczu.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Lekarz-dentysta A. Stein, dyplomowany na uniwersytecie wiedeńskim zamieszkały w Tarnopolu, w domu aptekarza, p. Jamrógiewicza, wykonuje wszystkie operacje dentystyczne bez bolu, przy znieczuleniu kokainą. Zaopatrzysszy swój atelier w najnowsze i najlepsze instrumenta i aparata, plombuje zepsute zęby jak najtrwalej złotem, srebrem, cementem i t. d. Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza, w najnowszy sposób amerykański.

Dr. Bronisław Csillik
otworzył kancelarję adwokacką
w Tarnopolu,
Ulica Pańska, dom p. Steina, pierwsze piętro.

Metodą chlubnie uznaną i przez powagi lekarskie zalecaną leczy: „Bladaczkę, brak perjodu, białe upławy, niepłodność kobiet, osłabienie siły męzkiej, reumatyzm, syfilis i wszelkie wyrzuty skórne". Wszech nauk lekarskich
Dr. Dubanowicz (Paweł Sas)
b. lekarz prakt. szpit. „Charitè".

Na listy honorowane dyskretna wysełka leków ze szczegółową instrukcją leczenia domowego. **Ordynacja domowa** (poczekalnie osobne), **rano od godziny 8-ej — 11-tej i po południu od godziny 5-ej — 6½-ej, na żądanie także w każdym innym przez chorych zapowiedzianym czasie.**

Lwów, ul. Ormiańska l. 30. w parterze na prawo.

Dr. Teofil Stachiewicz
lekarz specjalny do chorób:
płuc, gardła i nosa
ordynuje od 3—5., pl. Marjacki l. 8. Telefon 284.

Dr. Andrzej Czajkowski
otworzył w Brzeżanach (Rynek, dom Leidera) kancelarję adwokacką.

Jako korzystną lokację kapitałów
polecamy
4% **Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.**
które sprzedajemy
pod najkorzystniejszemi warunkami
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·0 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mięszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ś. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3-ej do od 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Na święta ceny zniżone!!

Każde wino przed kupieniem (z wyjątkiem szampana) można gratis kosztować.

Litra **Wina węgierskiego 40 ct.** flaszka **38** ct. **Zieleniaki wytraw.** flaszka po **50, 65, 80** ct. **Hegelayery** po **50, 80** i **1** złr. **Samorodnery** po złr. **1, 1·20. Ofner 60** i **90** ct. **Ruster 90** ct. **Austrjackie stołowe** flaszka **38** ct. **Weidlinger Nussberger** po **65** cent. **Feslauer 80, Klosterneuburger 90** ct. **Goldmarke 1** złr. **Feslauer Goldek** złr. **1·25.** i wiele innych.

Wódki: kminkowa, wiśniowa, pomarańczowa, miętowa, różówka, żytniówka cała flaszka **75** ct., pół flaszki **40** ct. **Gdańska kminkowa, złotopłyn 1** złr. **Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka** zł. **1·10. Ratafia, Dereniówka, Drohojewskiego** złr. **1·25** i wiele innych; oraz znakomite **Piwa pilzneńskie wystałe** flaszka **17** cent. (kaucja 3 ct.) **Wyborny Miód** flaszka **50, 75** ct. poleca **handel Stan. Wojciechowskiego** Chorążczyzna.

„Hotel Garni" pod **„TRZEMA KORONAMI"** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9.

Tanio do nabycia 3 wielkie oleandry. Plac Smolki 3, drzwi 22. 2524

Na święta, poleca handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka 15, wyborne **masło,** ceny najniższe. 2399

Piwa z odstawą do domu. Piwo lwowskie flaszka 8 ct., piwo **Pilzneńskie** flaszka 16 ct., piwo **okocimskie** flaszka 12 ct., **Bok** małe 10 duże 20 ct., jakoteż wszelkie towary korzenne. **Wina i Wódki** poleca handel **Jana Bednara,** Akademicka 20. 2523

A. Rossignon i W. Zukiewicz róg ul. Zyblikiewicza i św. Mikołaja polecają: Piwo Butelkowe, Marcowe Lilienfelda ½ litr. flaszka 8 ct., Pilsner z browaru Mieszczańskiego oryginalne ½ litr. flaszka 17 ct. Kaucja za flaszki 2 ct. Dostawa piwa do domu bezpłatna. 2407

Poszukuje się panienek zdolnych w krawieczyźnie do jednego z pierwszych magazynów we Lwowie. Wiadomość w administracji. 2540

Rutynowany pomocnik w handlu galanteryjno-drobiazgowym poszukuje posady, lub zastępstwa za złożeniem kaucji, lub też może złożyć jako pożyczkę w temże miejscu gdzie otrzyma posadę. Oferty upraszam pod lit. A. C. poste rest Kraków. 2541

Piwniczny zdolny i rutynowany, podejmuje się zlewania win, klarowania i pielęgnowania, również podejmuje się wszelkich innych robót piwnicznych tak w handlach, restauracjach, jakoteż i w domach prywatnych. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Bióro posad Jana Litwińskiego ul. Halicka l. 8. 2535

Tłustą wiosenną **Bryndzę liptawską** poleca handel St. Markiewicza w Rynku. 2526

Jan Porawski, znakomity stroiciel fortepianów, pianin i organów. Przyjmuje zamówienia we Lwowie i na prowincji. Lwów Kopernika l. 17 I. piętro. 2499

Dobry reiter, który się wykaże bardzo dobremi świadectwami, poszukuje umieszczenia, oprócz tego podaje, że tresuje do 6-tej klasy, samkuje i leczy, a może i lekcje przyjąć. Zgłoszenie się do Adm. pod lit. P. 2453

Bilety wizytowe. Papiery wszelkiego rodzaju, **przybory szkolne.** poleca po niskich cenach. Skład papieru **F. Niżałowskiego Lwów Hotel Zorża.** Wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. 2143

Magazyn Obuwia Jana Wodzińskiego poszukuje zdolnego krajacza do warstatu. 2528

Szczotki do włosów, sukni, wąsów, zębów i paznogci.
Grzebienie kauczukowe i z bawolego rogu.
Gąbki we wszystkich gatunkach.
poleca
w wielkim wyborze
R. KRIMMER
we Lwowie hotel Francuski.

Na święta!
Wyborną masę migdałową i orzechową
do przekładania ciast miałką jak masło, utartą za pomocą siły parowej na walcach granitowych z cukrem przyrządzoną i kompletnie do użytku gotową
1 funt masy migdałowej 70 ct.
1 „ „ orzechowej 60 ct.
nabyć można tylko
w parowej fabryce czekolady
HENRYKA TRETERA
we Lwowie, ul. Koperniha l. 3.

Flet G. bardzo dobry, ograny do sprzedania w hotelu Krakowskim Nr. 18. 2545

Cytra nowa z przynależytościami i w pudełku (doskonały instrument) **zł. 6**

Szkoła na cytrę do samodzielnej nauki przez kompozytora i nauczyciela gry na cytrze Wład. Mańkowskiego ułożona **zł. 3·**

Tylko dla tem większego rozpowszechnienia powyższej szkoły sprzedaje handel Stanisława Köhlera **ulica Batorego 28 we Lwowie** cytrę tą po tak bajecznie nizkiej cenie. Bez szkoły na cytrę, cytrę samą się nie sprzedaje. Mańkowskiego: Urocze dzwięki. Zbiór (5 kawałków) najpiękniejszych kompozycji na cytrę z piękną kolor. okładką złr. 1.

Migdały pół kilo 60 ct. 64 ct., **Rodzynki** bez pestek 36 ct., duże 32 ct., czarne 28., **Figi** pudełkowe 40 ct., wiankowe 20 ct., **Cykata** duża 80 ct., drobna 64 ct., **Orzęchy** tłuczone włoskie 48 ct., tureckie 48., **Powidła** 16 ct., **Mak** 24 ct., poleca Henryk **Mayer** róg Łyczakowskiej.

Kasy ogniotrwałej, używanej poszukuje H. Majer poczta Krasne. 2529

Wodę kolońską, perfumerje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje **po cenach fabrycznych** Chemiczne Laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ul Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

1000 marek pocztowych około 200 gat. 45 ct. u G. Zechmayera Norymbergja. Kupno Zamiana.

Subiekt z handlu korzennego, z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1 kwietnia. Adres S. K. 10. Poste rest. Bochnia.

Wypożyczalnia książek i nut
Stanisława Köhlera, ul. Batorego liczba 28. Abonament miesięcznie na książki 40 ct. na nuty 50 ct. Wszelkie nowości zaraz po wyjściu z druku. 2553

Pszczelarz rutynowany, kawaler, poszukuje posady przy większych pasiekach, lub parę pasiek w administrację, by dojeżdżać do takowych; pracuje w tym zawodzie od 20 lat, obeznany przeto z postępową gospodarką pszczelną jak najdokładniej, odpisy świadectw na żądanie, posadę objąć może natychmiast, bliższe szczegóły pod lit. W. A. poste restante Putilla Bukowina. 2556

---

800 kilo koniczyny czerwonej, nasiennej, wolnej od kanianki (z zaręczeniem) ma do zbycia Czechowski w Siedliskach poczta Tuchów. 2555

Kasy ogniotrwałe!
Simon Deger 17. Jagiellońska.

Mężczyzna 31 lat wieku liczy Lwowa z wynagrodzeniem średniem, posiadając egzamin tabularny kwalifikując się na urzędnika, poszukuje na tej drodze towarzyszki życia. Posag wymagany. Fotografia niezbędna. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać pod „Los szczęścia" poste restante Lwów 2557

Panom, których w czasie mego pobytu w Kałuszu poznałem, przyjemność miałem, a których w skutek szybkiego mego odjazdu z Lwowa osobiście pożegnać nie mogłem, zasyłam w ten sposób pożegnanie. Węgliński. 2550

Bardzo tanio stół rozsuwalny, lustra, obrazy, antyczne filiżanki, kilka pierścieni ect. Rynek 4. podwórze oficyna drugie piętro. 2554

Poszukuje się **węgierskiego wałacha** lub **fajetona** mało używanego rokonnego. Wiadomość u p. A. ul. Skarbkowska l. 27. I. drzwi I. 2549

Uczeń 6-ej klasy gimnazjalnej poszukuje lekcji. Bliższa wiadomość ul Gołębia l. 10.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6, 5 pokoji od 1. maja, **4, 3 pokoje, pokój z nyżą i kuchnią** od lego kwietnia. **Pomieszkania kawalerskie. Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

---

4 pokoje, Zygmuntowska 17. 2337

Pokój frontowy pierwsze piętro Pańska 19. 2510

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, nyża, garderoba, kuchnia, 1 piętro balkon od 1. Maja do najęcia. 2465

Kalecza 14, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. 2545

Pomieszkanie składające się z czterech pokoi, salonu, kuchni, strychu i piwnicy od 1. maja do wynajęcia ul. Wałwa l. 11 na drugiem piętrze. 2518

---

pokoje Teatralna 10.

Ulica Pańska Nr. 2 do najęcia od 1. Maja, całe I. piętro 7 pokoji, 2 przedpokoje, kuchnia, strych piwnica, spiżarnia; albo to piętro podzielone, 3 pokoje i przedpokój i 4 pokoje i przedpokój z przynależnościam. 2586

Trzy pokoje kuchnia z osobnym strychem, komórką, piwnicą i ogrodem, dwa wchody, od 1. kwietnia do wynajęcia ul Zyblikiewicza 41. (Stryjska), bliższa wiadomość tamże. 2543

Na święta!

WINO stołowe 1 litr 40 ct.

WINA w flaszkach:

Markersdorfer 60 ct.
Mailberger 65 ct.
Klosterneuburger 80 ct.
Vöslauer 80 ct.
Gumpoldskirchner 90 ct.
Mosel Pisperter zł. 1 40.
Hegyalayer 50 ct.
Grünauer 60 ct.
Ofner 60 ct.

Erlauer 80 ct.
Zieleniaki po 60, 70, 80 ct. i złr. 1.
Tokayskie złr. 1·20.
Tokay wytrawny złr. 2.
St. Estephe złr. 1·20.
St. Julien złr. 1·50.
Graves złr. 1·30.
Sauternes złr. 2.

Miód sycony 1 flaszka 50 centów.
Likwory z Bolanowic: Ratafia i Dereniówka złr. 1·30. Pomarańczówka złr. 1·10 ct.
Wódki z Izdebnika: Jarzębiak i Jarzębinka złr. 1·10.
Rosolisy gdańskie: Złotówka, Kminkowa i t. d. złr. 1·10.
Porter angielski, musujący 70 ct.
Piwo pilzneńskie: Leżak (zwrot za flaszkę) 3 ct.) 1 flasz. 20 ct. Eksportowe (zwrot za flaszkę 3 ct.) 1 flaszka 22 ct.

poleca handel

Alberta Szkowrona

Lwów, plac Marjacki l. 7.

SITA

do mąki 65 cent., większe złr. 1·— gęściejsze złr. 1·20. sita do cukru złr. 1·90,

Sita dubeltowe
do fasowania 65 centów, większe złr. 1·—, złr. 1·40, złr. 1·80.

Pudełka płaskie
do przesełania tortów 30, 40 i 50 cent.

Rogóżki kokosowe
50 cnt., 60 cnt., 75 cnt., złr. 1·— złr. 1·25 i t. d.

Wykłówacze (zębodłubki)
miękie 4 bunciki za 1 ct.
twarde 2 „ „ 1 „
płaskie 1 „ „ 4 „

Oszczędniki do świec
do lichtarzy 15 ct. i 18 ct.

Szkiełka (profitki) **do świec**
gładkie 4 cent., kolorowe 7 cent. i wyżej

Kazimierz Lewicki, Lwów

główny skład porcelany, szkła i towarów mięszanych.

M. JONASZ

Dom bankowy we Lwowie
ulica Jagiellońska 3.
ma na sprzedaż

Koniczynę najprzedniejszego gatunku

Próbki i wysełka na żądanie.

Do Ameryki.

KARTY OKRĘTOWE
holendersko-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej
I. Kolowratring 9. Wiedeń.

Prospekty i wyjaśnienia dokładne i bezpłatnie.
Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż,

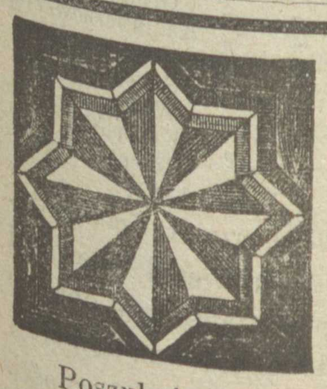

PARKIETY i posadzki

deszczułkowe oraz
wszelkie wyroby stolarskie
jako to: okna, drzwi itd. poleca
Fabryka parowa
BRACI WCZELAKÓW
we Lwowie.

Poszukuje się **zakupna** większej ilości materjałów *sosnowych, dębowych i jaworowych* w różnych grubościach i długościach.

Na święta
poleca Handel

St. Markiewicza

w Rynku l. 42

WINA

w butelkach po 0·70 litry po ct. 60, 65, 70, 80, złr. 1 i wyżej.

z królewsko węgierskiej wzorowej piwnicy
z poręką bezwzględnej naturalności takowych.

Obok powyższych również doborowe Wina austrjackie, reńskie, bordeaux i różne deserowe.

---

500 PARASOLEK
najnowszych po cenach jak najtańszych poleca Magazyn
Henryka Müllera.

---

200 złr. otrzyma

kto mi dopomoże do otrzymania nieco dobrej restauracji kolejowej, hotelu na prowincji lub w ogóle dobrej restauracji w Galicji lub poza Galicją. — Dyskrecja pod słowem honoru. — Oferty pod adresem: „Ehrlich währt am längsten“ poste restante Brzeżany.

Dwa majątki

każdy z nich składający się z trzech odzielnych folwarków i wsi, są do sprzedania w całości lub pojedynczymi folwarkami. Bliższych szczegułów udzieli L. Miączyńska ulica Sykstuska l. 35.

Bracia Zuliani

Lwów, Łyczakowska 86.

polecają się do wszelkich robót cementowych to jest: Posadzki mozaikowe, terrazowe, betonowe i z płyt cementu, jakoteż w szelkiego rodzaju kanałów.

Woda Lwowska.

Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody sprawił to, że w Antwerpji na wystawie wszechświatowej została publicznie proklamowaną i wyszczególnioną. — Cena flakonu miejszego 80 cent., większego 1 zł. 50 centów.

Puder książęcy

przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość, świeżość i delikatność cery. Jest nie ocenionym środkiem do hygjenicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct. całe 1 zł., z łabędzikiem zł. 1·50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek małe pudełko po 70 ct., większe zł. 1·20 z łabędzikiem zł. 1·60.

J. Ihnatowicz

LWÓW
sklepy własne
ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka 25 róg Wałowej, Kraków Sukiennice l. 20. Czerniowce Rynek 2.

Pokojowe klozety torfowe

automatycznie zasypujące, zupełnie ubezwaniające, odznaczone na wystawie hygienicznej we Lwowie — poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny, Lwów, plac Marjacki l. 9.
jako jedynie odpowiadające celowi.
TORF ubezwaniający na składzie za 100 kilogr. 1 złr. 50 ct.

L. 330.

KONKURS!

Gmina kr. woln. miasta Mikołajowa w pow. Żydaczowskim, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego, w której miejscowości jest także siedziba c. k. Sądu powiatowego. Z tą posadą, która nadaną będzie prowizorycznie, połączona jest płaca rocznych 600 zł. a. w. tudzież część dochodów za oględziny bydła na rzeź przeznaczonego.

P. P. Dr. Dr. Wszech nauk lekarskich mają pierwszeństwo.

Obowiązkiem lekarza miejskiego będzie, w gminie miasta Mikołajowa wykonywać wszelkie czynności lekarskie i sanitarne, odnoszące się do policji zdrowia tak we własnym zakresie gminy, jakoteż i w poruczonym jej zakresie, również oględziny zwłok ludzkich i oględziny bydła na rzeź przeznaczonego, oraz bezpłatne leczenie ubogich miejscowych.

Należycie udokumentowane podania, należy wnieść do tutejszego Magistratu, najdalej do 30. kwietnia 1890.

W Mikołajowie dnia 28. marca 1890.

Jan Mickiewicz, burmistrz.

Wiesbadeńska

Sól zdroju Kochbrunnen

czysty naturalny preparat

Dokładne pouczenie użycia i bro zury zdroju gratis i franko przez jeneralny skład dla Austrji **Henryka MATTONIEGO,** Wiedeń i Francensbad, Franciszka **KUNERLE,** Praga, **C. BRADY,** apt. w Kromieryżu (Morawia).

pod **kontrolą władzy** wytworzony i **przez lekarzy ogólnie zalecany i ordynowany jako najlepszy środek usuwający uciążliwości trawienia i odżywiania,** jako też wszelkie **cierpienia żołądka i kiszek.** Taki sam **znakomity leczniczy skutek** przy **kanałach płuc i gardła:** jak **kaszlu, chrypce, zaflegmieniu** itd., a z powodu **WIELKIEJ ZAWARTOŚCI LITU w cierpieniach reumatycznych i podagrze.**

Jeden słoik SOLI ZDROJU KOCHBRUNNEN odpowiada co do zawartości soli i odpowiedniego skutku **prawie 30 do 40 pudełeczkom pastylek**

Cena słoika 1 złr. 20 ct.
Prawdziwe tylko w słojach za wizerunkiem jak obok.
Do nabycia w aptekach i handlach wód mineralnych itd.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia **katarów, reumatyzmów, irrytacyj piersiowych, boleści, zwichnień ran, odparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** — We wszystkich aptekach. — (Wymagać własnoręcznego podpisu).

Artykuły piwniczne

jako to:

Korki i Smółka do butelek, Kapsle na flaszki,
Maszynki do korkowania flaszek i beczek,
Maszynki i szczotki do mycia flaszek,
Węże gumowe do ściągania płynów,
Pipy do beczek drzewiane i mosiężne musujące,
Patentowe napełniacze flaszek, Zgniatacze do korków,
Korkociągi, Druty do korków, Maszyny do kapslowania,
Aparaty do toczenia piwa, wreszcie
Korki, Szpunty, Czopy do beczek i t. p. i t. p. — poleca

Józef Hanke

Lwów Rynek 38. we własnym domu

pod „Czarnym Psem“.

Garnitury na ocet i oliwę
po złr. 1·50, złr. 1·90, złr. 2·—, złr. 3·—
eleganckie i trwałe z metalu białego „Britania“ z flaszeczkami szlifowanemi po złr. 2·25, złr. 3·30, złr. 5·25,
z chińskiego srebra złr. 4·—, złr, 5·— do złr. 12·—

Szklaneczki na porter i piwo
po 6 cnt., 7 cnt., 8 cnt., 11 cnt., 30 cnt., 35 cnt.

Kieliszki na wino
po 14 cnt., 16 cnt., 18 cnt., 20 cnt. 22 cnt. 25 cnt.

Nożyki i grabki deserowe
Alpakowe para 88 cent., z chińskiego srebra złr. 2.18.

Podstawki pod noże i widelce
szklanne po 10 cnt. i 15 cent., z chińskiego srebra 30 cnt.

Krążki pod torty
porcelanowe 65 cent., złr. 1·—, złr. 1·20,
szteingutowe 90 cent., złr. 1·10, złr. 1·30,
na nóżce 90 ct. złr. 1·—, złr. 1·20, złr. 1·80, złr. 2·20.

Rynewki na kwiaty i żardinierki
do ubierania stołów jadalnych i wiele innych artykułów świątecznych po niskich stałych cenach poleca

Kazimierz Lewicki, Lwów

główny skład dla Galicji porcelany, szkła i towarów mięszanych istniejący od 45 lat.

Na święta!

Skład wędlin Franciszka Underki

we Lwowie, ulica Krakowska l. 15.

poleca: świeże młode szynki wędzone i gotowane, w pęcherzu tak zwane westfalskie, polędwice surowe i gotowane, także i westfalskie, ozory, szponderki, kiełbasy krajane i siekane, wędzone pieczone i do gotowania świąteczne, rolady, głowizny, salami w różnych gatunkach, cielęcina marynowana i pieczona, prosięta surowe i pieczone, auspik do ubierania półmisków i inne delikatesy świąteczne.

W nadziei, że jak rok rocznie tak i w tym czasie zostanę zaszczycony łaskawemi względami Szan. P. T. Publiczności a dołożę starań, aby smacznym i świeżym towarem zjednać sobie liczną klientelę. — Wysełki na prowincję uskuteczniam odwrotnie i akuratnie. Kreśle się i zostaje z głębokim poważaniem

Franciszek Underka.

Piwo butelkowe

z browaru parowego

Lilienfelda i Sp.

Mamy zaszczyt uwiadomić szan. Publiczność, że **piwo marcowe** z naszego browaru parowego, przewyższające jakością wszelkie inne gatunki piwa, znajduje się w butelkach w **głównym składzie u p. S. Wieser, ulica Sykstuska l. 14.**

Zamówienia uskutecznia rychło z odstawą do domu.

Telefon nr. 149 do użytku szan. Publiczności.

Zarząd browaru parowego
Lilienfelda i Spółki.

Nowo urządzony handel
HERBATY
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie pl. Marjacki 10
poleca zbioru majowego:

1/2 kilo	**Congo** — — złr.	1·60
„ „	**Souchong** czarna „	2·—
„ „	„ zbiór majowy	3·—
„ „	**Kaysow** czana —	4·—
„ „	**Melange** de Londres	4·—
„ „	**Pecco** — — —	3·—
„ „	karawanowa	4·—
„ „	„ najprzedniejsza	6·—
„ „	Wysiewki herbaciane	1·30
„ „	„ najlep. herbat	1·60

Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą. (1004)
Opakowania się nie liczy.

Godne polecenia

Kto chce nabyć prawdziwie Korczyńskie czysto lniane płótna piękne, trwałe i tanie zwłaszcza na wyprawę, niech zamawia lub kupuje w magazynie

Lwów plac Marjacki 1.
(Hotel Georgea)
w Towarzystwie krajowem dla handlu i przemysłu.

Nasienie buraków pastewnych Oberndorfskich

w dobrym gatunku po cenie 40 ct. za kilo, złr. 19 za 50 kilo, złr. 35 za 100 kilo jest do nabycia

w Zarządzie dóbr Tłumacza.

Na święta

ceny zniżone!

Masło deser. za 1/2 kl. 50 ct.
Masło osełkowe świeże za 1/2 kilogr. 45 cent.
Masło kuchenne za 1/2 kl. 44 ct.
Masło faskowe do pieczywa za 1/2 kilograma 40 centów.
jako też **świeży ser, jaja** po najtańszych cenach — poleca

Rubin Buchstab
przedtem
Józef Baruch Buchstab
Handel towarów korzennych i Główny skład masła i jaj
ulica Krakowska l. 25.

FR. STUPNICKI

we Lwowie
ul. Żółkiewska l. 73.

uprzejmie poleca **młocarnie, kieraty, wialnie i młynki,** i przyjmuje reperacje wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych. Ponieważ urządziłem specjalny warstat reperacyjny, który ma za zadanie odpowiedzieć obecnym wymogom. Dlatego niech mi wolno będzie zapewnić łaskawych odbiorców, że wszelką reperację maszyn tak zagranicznego jak i krajowego wyrobu uskutecznia fachowo, sumiennie i dokładnie. Na uwagę zasługuje mój garnitur młocarniany nowej konstrukcji, na który daję kilkoletnią gwarancję; takowy różni się od innych lekkością, dobrym wymłotem i wielką trwałością, co poręczam i czy to ustnie, czy listownie gotów jestem uzasadnić. — Fachowych monterów wysyłam każdej chwili.

NOWOŚĆ.

Wyłączny i jedyny główny skład fabryczny

Francuskiej **MASY** do zapuszczania podłogi.

Najtańsza najlepsza i najpraktyczniejsza

MASA

do zapuszczania podłóg

tu w Galicji bardzo rozpowszechniona.

Używa się w najpojedyńczszy sposób **w zimnym stanie bez żadnych domieszek,** rozpuszczeń lub coś podobnego, wysechnie **natychmiast,** może być w pół godziny froterowaną i nie wydaje żadnego odoru. — Nadaje parkietom i posadzkom piękny połysk, trwałość tegoż, właściwy cel i co najwięcej, **że przewyższa bezwzględnością** przez swoją wydatność i dobroć wszystkie inne do dotąd używane sposoby zapuszczania i lakierowania podłóg.

Do nabycia w sześciu kolorach:
Nr. I. bezbarwna. Nr. II. jasnożółta. Nr. III. żółta. Nr. IV. ciemnożółta. Nr. V. czerwonobrązowa. Nr. VI. ciemnobronzowa.

Puszka pojedyncza 85 ct., podwójna zł. 1·60

— Jedynie i wyłącznie w droguerji —

ALOJZEGO HÜBNERA Lwów.

Biuro miastowe

c. k. uprzywil. kolei Karola Ludwika we Lwowie, (Hotel George).

Sprzedaż biletów podróżnych bez nadwyżki, ekspedycja pakunków podróżnych, wydawanie biletów okrężnych zestawialnych, międzynarodowe biuro podróżne. Wyjaśnienia we wszystkich sprawach udzielane będą podróżującej publiczności bezpłatnie.

Dyrekcja kolei Karola Ludwika.

Rok założenia browaru 1848.

Rok założenia firmy 1838.

Odszczególnione medalami zasługi na wystawach krajowych we Lwowie i Krakowie.

Piwo butelkowe

z browaru parowego

JANA KLEINA

na Pohulance

odszczególnione medalem zasługi na wystawach krajowych we Lwowie i Krakowie.

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić szan. Publiczność, że **Piwo marcowe** z mego browaru parowego, przewyższające jakością wszelkie inne gatunki piwa, znajduje się na składzie w następujących handlach korzennych:

u Wgo Bałłabana	przy ulicy	Halickiej	
„ „ Gelbera	„ „	Pańskiej	
„ „ Hellwiga	„ „	Zimorowicza	
„ „ Kordasiewicza	„ „	Pańskiej	
„ „ Kozłowskiego	„ „	Grodeckiej	
„ „ Mańczukowskiego	„ „	Krasickich	
„ „ Mańczukowskiego	„ „	Łyczakowskiej	
„ „ Mańkowskiego	„ „	Halickiej	
„ „ Michalika	„ „	Żółkiewskiej	
„ „ Mayera	„ „	Czarnieckiego	
w Narodnej torhowli	„ „	Ormiańskiej	
u Wgo Rohsecka	„ „	Kazimierzowskiej	
„ „ Schramma	„ „	Batorego	
„ „ Stankiewicza	„ „	Sykstuskiej	
„ „ Soleckiego	„ „	Wałowej	
„ „ Szkowrona	„ „	Kopernika	
„ „ Ważnego	„ „	Czarnieckiego	
„ „ Żmudzińskiego	w Rynku l. 21.		

i w restauracji Wgo Stadtmüllera przy ul. Krakowskiej.

Również przyjmuje zamówienia browar i ostawia od 10 butelek począwszy w obrębie rogatek miasta Lwowa do domu bezpłatnie.

Telelefon Nr. 75 do użytku szan. Publiczności.

Jan Klein.

Rok założenia browaru 1848.

Rok założenia firmy 1838.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** Z Drukarni Jana Mittiga i Sp. ul. Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 179.